JÓZEF PIŁSUDSKI

Moje Pierwsze Boje

WSPOMNIENIA SPISANE W TWIERDZY MAGDEBURSKIEJ

(Ciąg dalszy.)

Trudności przedsięwzięcia wyrastały, jak grzyby po deszczu. Przedstawiałem sobie różne możliwe spotkania z nieprzyjacielem, szczególnie zaś tę chwilę, gdy otoczony, po wystrzelaniu wszystkich nabojów będę musiał decydować już skazanie męczeńskiej garstki na śmierć, utrzymując w karbach u ludzi naturalną w takich wypadkach chęć poddania się. A jeżeli przedtem mnie jaka kula trafi? Czy zamiast hekatomby nie skończymy śmiesznością własnie poddania się?

Byłem zły i zdenerwowany. Rozkapryszona kasztanka, odczuwając moje „nerwy", coraz częściej wyrzucała do góry łbem, wyciągając mi niecierpliwie ze zmarzłych rąk cugle. A ja, opanowany wątpliwościami — tem koniecznem dopełnieniem każdej inteligentnie przemyślanej decyzji — byłem gotów już dał rozkaz mięcia Lgody Wolbromskiej i maszerowania dalej do wyznaczonego noclegu w Krzywopłotach. Zacisnąłem zęby, budził się we mnie mój litewski upór i wstyd — wstyd przed sobą, wstyd przed wojskiem, które w przeciągu paru godzin bez żadnej widocznej przyczyny otrzyma zmianę raz danego rozkazu.

Wczesny listopadowy wieczór przy zachmurzonem niebie zapadał szybko, gdyśmy wmaszerowali do Lgoty, wsi rozłożonej wpoprzek naszej drogi do Krzywopłotów. U wejścia czekał kwatermistrz sztabu z raportem, że mieszkanie gotowe i herbata przygotowana. Rozkazu nie zmieniłem i wojsko ze śmiechem i krzykami rozbiegło się po kwaterach, śpiesząc do ciepłej chaty, do snu i posiłku.

Z moich wątpliwości, które mnie tak licznie opanowywały, została jedna, którą postanowiłem natychmiast sobie wyjaśnić. Nie wiedziałem, czy armja austrjacka ma się nazajutrz cofać dalej, czy będzie stała na miejscu, w razie zaś gdyby się cofała, o której to nastąpi godzinie. Tymczasem w Lgocie stanęliśmy właściwie pod armatami wojska, które było przekonane, że przed jego frontem mogą się znajdować jedynie oddziały nieprzyjacielskie. Bałem się więc, że przy pierwszem poruszeniu możemy być ostrzelani przez artylerję austrjacką. Wezwałem kilku oficerów, dobrze mówiących po niemiecku, i rozesłałem ich w paru kierunkach z rozkazem uprzedzenia forpoczt austrjackich, żeśmy z powodu zmęczenia zostali przed frontem, by rano, gdy nas dostrzegą, nie wzięli nas za Rosjan.

Zapadała noc, sztab przygotowywał się do snu. Nagle wpadł jeden z posłanych oficerów — Brzoza — z wiadomością, że jego wywiad na forpocztach skończył się zaprowadzeniem go do komenderującego brygadą, ten zaś zatelefonował do dywizjonera i z komendy dywizji przyszedł wyraźny rozkaz natychmiastowego wymarszu do Krzywopłotów ze stanowczym zakazem pozostawania przed frontem armji. Brzoza próbował telefonicznie porozumieć się z dywizjonerem i wytłumaczyć mu brak niebezpieczeństwa, lecz bezskutecznie, rozkaz został ponowiony z całą stanowczością.

Byłem więc postawiony przed nową decyzją i na szalę wątpliwości padał ciężar nowy — ciężar wyraźnego nieposłuszeństwa wojskowego. Wahanie tymi razem było krótkie. Dałem rozkaz natychmiastowego wymarszu do Krzywopłotów. Pocieszałem siebie tem, że właśnie wejdziemy w kompleks lasów, które stamtąd idą już pod Olkusz, że więc łatwiej będzie przy następnym marszu zagubić się w drodze. Było mi jednak bardzo ciężko. Gdym siadał na konia, czułem się tak, jakgdybym ze swobody szedł do więzienia.

Dla całego wojska marsz ten z Lgoty do Krzywopłotów był bardzo uciążliwy. Większość żołnierzy ledwo zdążyła ogrzać się i zasnąć, a już trzeba było wstawać, na zmęczone nogi wciągać obuwie, wychodzić ze snu na chłodne powietrze. Konie trzeba było zaprzęgać pociemku i wiać się, gdyż maszerowaliśmy strasznie wolno, po ciężkiej piaszczystej drodze, która zdawała się nie mieć końca. O! pamiętnym mi będzie ten marsz nocny 8-go listopada! Wściekły na siebie, drżący od chłodu, siedziałem na koniu, przeklinając i swoje decyzje, i wysyłanie Brzozy, i wyrzucając sobie brak stanowczości i logiki.

— „Już jeśliś zdecydował swój marsz do Galicji, po licha było leźć pod armaty do Lgoty, trzeba było zostać w Wolbromiu, nie miałbyś kłopotu!" — Oto, jak formułowałem swój zarzut. Zaczynałem sobie wykładać swą teorję o ogonkach i szczątkach poprzednich decyzyj, od których tak trudno się oswobodzić. Przecież marsz do Lgoty był niczem innem, jak dalszym ciągiem poprzedniego marszu na Krzywopłoty, gdy nowa decyzja w Wolbromiu wymagała innego kierunku.

—„Tak, tak, — powtarzałem sobie ze złością — I Bohu świeczka i czortu koczerha, jak mówią Rosjanie. To nie jest żadna decyzja, z tem nie do Krakowa i Podhala, a wprost do Zlatej Prahy trafisz".

Wściekłość moja powiększyła się jeszcze bardziej, gdy po przejściu jakiejś grobelki z ciaśniutkim mostem przy młynie — miejsca, które okazało się nie do przezwyciężenia dla części mego taboru — spotkałem oficerów, wysłanych naprzód jako kwatermistrzów. Kwater wogóle nie było wcale. Krzywopłoty, składające się z kilku chałup, naturalnie były przepełnione. Proponowano coprawda przez grzeczność oddać dla mnie jakąś chałupę, lecz odrzuciłem propozycję. Jak biwakować, to biwakować wszystkim. O ciepłe, wygodniejszym śnie dla zmęczonych chłopców ani mowy być nie mogło. Jakieś ukrycie od wiatru dać mógł tylko lasek, a raczej zarośla sosnowe.

Wkrótce przyniesiono trochę słomy, zamigotały w zaroślach ogniska, zmęczeni ludzie walili się jak snopy dokoła ognia, niekiedy na wilgotną, zimną, jesienną ziemię. Mnie zaprosił do siebie gościnny i gospodarny Śmigły, który rozłożył obozowisko komendy bataljonu koło większego drzewa. Otuliłem się w burkę i, ćmiąc niezliczoną ilość papierosów, patrzyłem tępo w ogniska, rozpalone przede mną. Biwak zresztą nie był pozbawiony uroku. Księżyc wysoko na pochmurnem niebie rzucał na wszystko dyskretne, szaro - srebrne tony, w oddali migały poprzez gałęzie kontury jakichś ruin zamczyska na stromym pagórku. Dołatywał poważny szum boru, wesoło błyskały w zaroślach liczne ognie, nadając swem zmiennem oświetleniem wszystkiemu jakieś fantastyczne formy. Gdzieś w głębi duszy wypływały — jak zwykle u mnie, gdy jestem wśród sosnowych lasów — wspomnienia młodości o Litwie, o Syberji i nocach myśliwskich, spędzonych tak samo w pół śnie, przy rozpalonym ogniu. Lecz dusiłem w sobie stan rozmarzenia, wywoływanego bliskiem obcowaniem z przyrodą. Do głowy pełzły wciąż te same, niewesołe wolbromskie myśli.

„Oto są skutki tych pół-decyzyj" — myślałem: „Gdzież jest odpoczynek dla ludzi i koni? Wyciągnąłeś ich z ciepłych chat, ze snu; tutaj ta połowa, która jeszcze nie jest zaziębiona, gotowa będzie na jutro. Konie na chłodzie całą noc będą stały, czy zdążą jeszcze w nocy nakarmić je przemęczeni ludzie? A ze świtem trzeba będzie się zerwać, by iść pewno już na obczyznę. Kto wie, czy będzie okazja do skręcenia na południe, a i tam przecież będzie maszerować wojsko, i tam po drogach wlec się będą te przeklęte kłótliwe „treny".

Obok mnie, w spokojnym, młodym śnie pogrążeni, leżeli Sosnkowski i Śmigły. Ja spać nie mogłem, pomimo iż całą siłą woli odpędzałem od siebie dokuczliwe myśli. Patrzyłem wciąż na zegarek i podrzucałem drzewo do ognia. Ostatni raz pamiętam sprawdziłem czas o w pół do szóstej. Później musiałem zasnąć. Obudził mnie Stachiewicz, zwykły w tym czasie łącznik z komendą dywizji. Było około w pół do siódmej rano; wstawał szary, jesienny poranek 9-go listopada.

Okazało się, że jestem specjalnie wezwany do dywizjonera, który ma dla mnie szczególne poruczenie. Mam gdzieś maszerować z trzema bataljonami i kawalerją — dwa bataljony i artylerja zostają i dowódca pozostającego oddziału ma się meldować na przeciwległem wzgórzu, gdzie mają się zebrać wszyscy dowódcy. Skoczyłem na równe nogi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wspomnienia z wyprawy na Kijów w roku 1920

Pisze Doktór J. Mehlmann, były naczelny lekarz 7-go pułku artylerji polowej).

X.

Dywizja rozmieściła się w Chełmie i na przedmieściach ale tylko na krótko. Nazajutrz, gdy nieprzyjaciel nie pośpieszył za nami, ostrożnie, po zbadaniu terenu wysuwano coraz to więcej oddziałów i coraz to bliżej nieprzyjaciela. Trwało to szereg dni zanim złożyła się linja obrony w kilka wiorst za Chełmem. W mieście i wokoło pozostały reszty piechoty i artylerji. Nieprzyjaciel główne siły ustawił nad Bugiem i słabe tylko oddziały jakby macki wysunął na kilka wiorst w zachodnim kierunku.

W kilka dni po naszem przybyciu, gdy nieprzyjaciel zachowywał się spokojnie na swej zdobytej pozycji, miasto poczęło stopniowo wracać do spokoju. Ludność która była uszła w okolicę powróciła do domów ufając swemu losowi i gwiaździe siódmej dywizji piechoty.

Zaludniły się ulice, pootwierały się zamknięte sklepy, restauracje, młodzież a zwłaszcza żeńska zapełniała mały, malowniczy park miejski a ku uciesze pozostałych w mieście żołnierzy nawet świetlny teatr otworzył swe wrota. Mimo to mnóstwo wojska nadało miastu raczej charakter miasta oblężonego.

Na dziedzińcu katedry położonej na zachodnim krańcu miasta pełno było wojska a zwłaszcza artylerji. Katedra mieszcząc się na wysokim pagórku, górującym nietylko nad miastem, ale nad całą okolicą, wokoło w promieniu kilku wiorst była naturalnem miejscem obrony dla artylerji, która ustawiła tu swe działa z celem w różne kierunki świata.

W parę dni po naszem przybycia do Chełma zawitał do nas Naczelny Dowódca, Pierwszy Marszałek armji polskiej Józef Piłsudski. Za poważne odgrywały się dzieje, aby urządzać głośne parady, przybył prawie incognito i po krótkiej konferencji z dowództwem dywizji i brygad odjechał. Dał w czasie swego pobytu wyraz uznania dla niezwyciężonej siódmej dywizji piechoty i wyraził pewną nadzieję, że ta dywizja nie otworzy nieprzyjacielowi bramy do Lublina pozostając wierną dotychczasowej sławie.

Pod Warszawą gotowały się wtedy wielkie dzieje. Tam historja zaznaczyła etap w historji Europy.. Musiano trzymać się na nowych pozycjach za wszelką cenę.

Po odwiedzinach Pierwszego Marszałka naszej nadzieje weszły w serca wszystkich od dowództwa aż do najmłodszego żołnierza. Przeczuwano, na co się zanosi pod Warszawą, że pochód wojsk czerwonych wnet stanie u celu i że kontrofensywa zakrojona na wielką skalę wkrótce się rozpocznie.

Wojska nasze robiły coraz wypady w linje nieprzyjacielskie wracając bez szkód do pierwotnych pozycyj, wreszcie wszystkię opuściły Chełm, aby być bliskim nieprzyjaciela gdy wydanem będzie hasło do ofensywy.

A gdy pod Warszawą załamał się katastrofalnie, wyprężony łuk armji czerwonej, kiedy nam wydano rozkaz do ofensywy, wojska 7-mej dywizji przeszły śpiesznie Bug i podążyły głęboko w serce Wołynia, nad Uhorć pod Olewsk łamiąc po drodze wszelki opór.

Koniec.

STAN DRÓG WODNYCH W POLSCE

O trwałości Państwa rozstrzygają w dużym stopniu zdolność produkcji, siła zarobkowa społeczeństwa i samodzielność gospodarcza, w której tanie środki przewozowe odgrywają bardzo ważną rolę. Zaś najtańszym środkiem komunikacji są drogi wodne.

Niestety. Rzeczpospolita, nawodniona tak obficie nie usławniła swych rzek i nie zatroszczyła się dostatecznie o budowę kanałów.

Istniejące w Polsce trzy kanały wodne: Augustowski, Królewski i Ogińskiego, których powstanie sięga czasów niepodległego Królestwa Polskiego, nie są już w stanie zaspokoić potrzeb komunikacyjnych odrodzonej Polski. Zarówno rozmiary ich, jak i urządzenie nie odpowiadają współczesnym wymaganiom, nawet pomimo niedawno uskutecznionych robót rekonstrukcyjnych.

Wobec tego rząd polski przystąpił do opracowania projektów budowy nowych kanałów.

Jeszcze przed wojną istniał projekt budowy kanału Wisła—Odra — Dunaj, którego budowę rozpoczęto w ostatnich latach przed wybuchem wojny. Ze względu jednak na zmienione warunki polityczne dawny projekt poddano gruntownej rewizji i zmieniono pierwotnie wytoczoną trasę w ten sposób, że kanał będzie prowadził z Krakowa do Zagłębia węglowego.

Obecnie w opracowaniu jest projekt kanału mającego połączyć Zagłębie Dąbrowskie z dolną Wisłą, z odnogami do Warszawy i Poznania, przez co osiągnie się połączenie Warty z Notecią.

Ostatnio rozpoczęto generalne studja nad projektem budowy kanału, który ma połączyć Państwo polskie z Rumunją.

A przed paru miesiącami Sejm uchwalił budowę trzech kanałów: 1) z Zagłębia Śląskiego i Dąbrowskiego do Warszawy, 2) połączenie Bugu z Wisłą pod Warszawą i 3) kanału z Krakowa do Wisły przy ujściu Sanu.

Kanał Wisła — Prypeć — Dniepr, a więc łączący Bałtyk z Morzem Czarnem, wymaga jeszcze szczegółowego opracowania i może być rozpoczęty dopiero po ukończeniu kanału węglowego

Według pobieżnych zestawień ogólna sieć dróg wodnych sztucznych, długości przeszło 2,200 klm., oraz przebudowa istniejących kanałów (Augustowskiego, Królewskiego i Ogińskiego), wyniosłaby około 1,500,000,000 zł., co przy okresie 25-letnim obciążyłoby skarb Państwa sumą około 60 milijonów zł. rocznie.

Niezależnie od programu rządowego wyłaniają się projekta prywatne. I tak w Bydgoszczy zawiązało się towarzystwo popierania budowy kanału żeglugowego Warta — Gopło — Wisła przez Bydgoszcz. Koszt wstępnych robót obliczono na 20,000 złotych.

Po sztucznych drogach wodnych przychodzi kolej na drogę wodne naturalne, t. j. usprawnienie rzek.

Projekt regulacji Wisły został już szczegółowo opracowany. Czas trwania robót obliczono na 40 lat. Koszta regulacji wraz z wszystkiemi robotami uzupełniającemi, jak również i konserwacją wynosą około 700 miljonów złotych.

Już w r. 1923 zapoczątkowano doraźne roboty pogłębiarskie na odcinku Warszawa — Płock i na Pomorzu. Na rzekach wschodnich prace ograniczono do oczyszczenia nurtów rzek i zasieków drucianych zawalonych mostów i zatopionych statków.

Prace te już są w całości ukończone.

W związku z akcją uniezależnienia się od Gdańska, toczą się obrady nad projektem żeglugi kabotażowej na linji Tczew — Wisłoujście — Gdynia.

Urzeczywistnienie tego projektu jest ściśle zależne od uzyskania kredytów w wysokości 1,-500,000 zł. na budowę magazynów i rozszerzenie portu wiślanego w Tczewie.

Z sumy tej mają być również pokryte koszty, związane z pogłębieniem Wisły na przestrzeni Tczew — Wisłoujście, do głębokości 2 m. oraz z zakupieniem statków przewozowych i holowników.

Projekt ten skuteczniej wpłynie na unormowanie kwestji gdańskiej, niż konferencje Genewskie.

Reasumując wszystkie te prace i zamierzenia, trudno im odmówić żywiołowego rozmachu.

Całe dziesięciolecie olbrzymiego trudu, okupione miljardami złotych.

Zważywszy jednak, iż od rozwoju komunikacji wodnej zależy podniesienie tężyzny gospodarczej Państwa, żadne ofiary nie mogą być za wielkie, jeżeli za ich cenę zdobyć mamy konieczną do samoistnego bytu niezależność ekonomiczną.

Columbia COLUMBIA Polskie Rekordy

Poniżej podajemy spis najnowszych COLUMBIA rekordów, utworzonych według nowego sposobu, które można nabyć w pierwszorzędnym składzie muzycznym, The European Phonograph Company, przy Avenue „A" i 10-ej ulicy. Przechodząc dzisiaj, wstąpcie i przysłuchajcie się nim!

MUZYKA DO TAŃCA
10 calowe 75 cen.

18074-F Orkiestra Warszawska: Wesołne kwiaty, Walc. / Mój słowiczek, Walc.
18075-F Jan Karłowicz, baryton z akomp. orkiestry: Raz dziewczynki poszły w las, Pieśń Ludowa. / Ulubione piosenki Piłsudskiego
18076-F Mazurska trójka do tańca: Polka „Macocha". / Niechaj wesoło, Mazur.
18077-F R. Bogdanowicz, baryton, z akomp. orkiestry: Żegnał góral swą góralkę, Pieśń Ludowa. / Swat, Piosenka na Oczepiny, Pieśń Ludowa
18078-F Instrumentowy Kwartet „Warszawa": Polonez Ogińskiego / Walc Grochowiny

Ten dodatek i Polski Katalog Columbia przedstawiają kompletny spis wszystkich polskich rekordów Columbia

18063-F Ave Marja kościelny kwintet
18044-F Baba kapelmajstrem / Maciek i Kaśka, komicy
18044-F Baba pije, chłop bije / Maciek i Kaśka, komicy
18040-F Bez odpoczynku, oberek Instr. Kw. „Warszawa"
18059-F Chrystus zmartwych wstan jest, Jan Karłowicz, baryton
18052-F (Dalej dziewczęta, Mazur, wyk. Ork. Polska
18048-F (Gdym spojrzał w czarowne twe oczy, Jan Karłowicz, baryton
18066-F (Gołąb, Serenada, wykonała Kapela Wojskowa
18057-F (Groch z Kapustą / Mikuś i Pikuś, komicy

Wymieniamy tylko kilka z setek polskich rekordów, które mamy na składzie. Brak miejsca nie pozwala nam podać spisu wszystkich.

Do nabycia w pierwszorzędnym składzie muzycznym dla Polaków w New Yorku

EUROPEAN PHONO. CO.

„Kwatera muzyczna dla Polaków"

GRAMOFONY — FORTEPIANY — RADJA
Po cenach najniższych w mieście

Avenue „A" & 10-th Street, New York

ASPIRYNA

Strzeżcie się imitacji

BAYER Demand

Dopóki nie zobaczysz nazwy "Bayer" na paczce, lub na tabletce, nie otrzymujesz prawdziwego wyrobu Bayer'a uznanego przez miljony za doskonały i przepisywanego przez lekarzy przeszło dwadzieścia trzy lata na:

Zastrzelanie — Ból Głowy
Ból Zębów — Lumbago
Ból Ucsu — Reumatyzm
Newralgje — Bóle Wewnętrzne

Przyjmujcie tylko "Bayer'a" Tabletki Aspiryny. Każda cała paczka zawiera odpowiednie wskazówki. Wygodne pudełko z 12 tabletkami, kosztuje kilka centów. Aptekarze również sprzedają flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną wyrobów Bayer'a Monoaceticacidester Salicylicacid.

Dr. J. C. MILLIS
Polski dentysta
230 E HOUSTON STREET
róg Ave. A. New York
TEL. ORCHARD 5322
Zniżone ceny płata przyjmowana jest we ratach bardzo dogodnych

Wstępujcie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego!

„Jest Jeszcze ciągle nadzieja"
CHIROPRAKTYK
Nowy system bez lekarstw w leczeniu przyniósł zadziwiające rezultaty w różnych chorobach chronicznych i nerwowych. Gdy jesteście chorzy, powódź słaby Chiropraktyk wyleczył Was
DR. A. SOHN DR. S. WINTHEIL
Chiropraktycy
229 E. 4th St. 213 E. 10th St.
Godziny od 1—2 od 6—8

Telefon. Caledonia 9257.
Dr. Antoni S. Bogatko
LEKARZ
120 East 84th Street, New York, N. Y.
GODZINY:
Od 1 do 3 po południu
Od 6 do 7 wieczorem

Telefon: Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
LEKARZ
GODZINY:
od 12 do 2 po południu
od 6 do 8:30 wieczór
w niedzielę do 1 po południu
323 E. 10th St., New York City

DR. BRYAN
233 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
Męczyzna wyłącznie.
Godziny: od 8aj rano do 8aj wiecz.
W niedzielę od 9aj rano do 1aj po poł.

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnoza za pomocą Promieni "X."
GODZINY PRZYJĘĆ:
19 do 1 przed południem i 5 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon: Dry Dock 2828

CENTRALNA POLSKA LECZNICA
DR. JÓZEF ZAMOSCJE
POLSKI LEKARZ
193 Second, Ave., róg 12 ul. New York
SPECJALIŚCI
od chorób chronicznych mężczyzn i kobiet; skórnych, wewnętrznych, nerwowych i dziecięcych, oraz kobiece choroby.
Leczenie elektrycznością i promieniami Roentgena. Djagnoza za pomocą promieni X Ray
Godziny: od 10 rano do 2 i od 6—8 w. W niedziele od 10 do 12 w poł.
Telefon: Stuyvesant 9715

AKUSZERKA
Mówi po polsku
Trzydzieści lat praktyki
MRS. VOSAHLO
158 West 24th Street,
blisko Seventh Avenue
Wynagrodzenie minimalne

Nowy Świat

Published Daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

MEMBER A. B. C.

M. P. WEDSENEK, Publisher and President
W. B. ŚLĄZEWICZ, Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.
Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)	PRENUMERATA (Na Prowincji)
Daily Excluding Sunday	Codziennie z wyjąt. niedzieli
One Year $6.50	Rocznie $6.00
Six Months 3.00	Półrocznie 3.00
Sunday Only	W niedzielę tylko
One Year $2.00	Rocznie $2.00
Six Months 1.50	Półrocznie 1.50
Daily and Sunday	Codziennie i w niedzielę
One Year $8.00	Rocznie $8.00
Six Months 4.50	Półrocznie 4.50

NEW YORK CITY	W NEW YORKU
Daily Exluding Sunday	Codziennie z wyjąt. niedzieli
One Year $8.00	Rocznie $8.00
Six Months 4.50	Półrocznie 4.50
Sunday Only	W niedzielę tylko
One Year $3.00	Rocznie $3.00
Six Months 1.50	Półrocznie 1.50
Daily and Sunday	Codziennie i w niedzielę
One Year $10.00	Rocznie $10.00
Six Months 5.50	Półrocznie 5.50

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 16th i 18th Streets)
Telephone: STuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telephone: Greenpoint 0928

ZJAZD PARLAMENTARZYSTÓW W WASHINGTONIE

W pierwszych dniach przyszłego miesiąca odbędzie się w Washingtonie zjazd Unji Międzyparlamentarnej, w którym wezmą udział delegacje ze wszystkich państw, posiadających ustrój demokratyczny, oparty na parlamentaryzmie.

Weźmie udział w obradach i Polska, która zastąpi reprezentantów Sejmu przysłała do Ameryki.

Unja Międzyparlamentarna powstała w roku 1887. Powstała w okresie olbrzymiego optymizmu demokratycznego, wzniosłych marzeń i idej wiecznego pokoju, który parlamentaryzm konstytucyjny w każdem państwie zosobna i wspólnie, miał zapewnić i utrwalić.

Należy pamiętać, że przed 38 laty nie wszystkie państwa w Europie miały ustrój konstytucyjny. Panował w całej swej potędze i sile autokratyzm w Rosji. Tak samo w Turcji.

Mocarstwa z urządzeniami parlamentarnemi trzymały w niewoli słabsze narody.

W tym stanie rzeczy, ideja konstytucyjnych urządzeń, wydawała się i słusznie zresztą jedyną, która potrafi obalić wkońcu przeżytki autokracji i dać wolność wszystkim narodom, własnego kulturalnego i politycznego rozwoju.

Powołanie przeto do życia Unji Międzyparlamentarnej miało na celu przedewszystkiem wytworzenie wpływu na te państwa, które albo nie miały parlamentów, albo też je traktowały w dalszym ciągu jako narzędzie autokracji, następnie zaś ujęcie kierownictwa sprawami międzynarodowemi, aczkolwiek w bardzo niejasnym i ograniczonym zakresie.

Lecz Unja Międzyparlamentarna, nie była nigdy i **NIE jest ciałem urzędowym.**

Wpływy jej istotne na sprawy międzynarodowe były zawsze minimalne. Parlamenty, prawie wszystkie przed wielką wojną **kontrolowane przez żywioły konserwatywne, albo reakcyjne**, rzadko kiedy przejawiały rzeczywistego ducha demokratycznego. Na zjazdach Unji, wypowiadano zazwyczaj szereg płomiennych, lub mniej płomiennych mów, uchwalano nic nie znaczące i bez treści rezolucje. Główne zadanie Unji, dążenie do ustalenia międzynarodowych zasad arbitrażu, piękne w różnych teorjach, nie było nigdy decydująco postawione, a tem mniej przeprowadzone.

Rządy nie pozwoliły Unji na posunięcie się za granice teoretycznych rozważań. Utrzymanie pokoju i wszystkie związane z tem zagadnieniem kwestje zachowały dla siebie agendy rządowe, czasami używając siły, gdy parlamenty chciały wolę swą wyrazić — wolę swych wyborców, czyli narodów.

Wojna, aczkolwiek prowadzona pod hasłami demokracji, zredukowała parlamenty do akceptowania planów militarnych i uchwalania budżetów na armję i zbrojenia. A gdy skończyły się krwawe walki, gdy autokracje istniejące padły w gruzy i na ich ruinach powstały nowe państwa i wolne narody, parlamentaryzm poddany został najcięższym próbom w historji. Bolszewizm rozpędził na cztery wiatry konstytuantę i dążenia demokratyczne w Rosji w więzieniach zamknął i we krwi zatopił. Leninizm zabronił używania słowa „Demokracja". Na miejscu carskiego „samodzierżawja" wyrosła krwawa dyktatura.

W walce z komunizmem we Włoszech, powstał nowoczesny faszyzm. Mussolini nie rozpędził parlamentu jak to zrobili bolszewicy w Rosji, ale narzędziem swej woli go uczynił i zabronił mówić i myśleć narodowi włoskiemu o „Wolności".

Podobny los spotkał parlamentaryzm w Hiszpanji. Dyktatura biała lub czerwona stały się hasłem wszystkich żywiołów, którym wydaje się zawsze, że w życiu narodów można robić cuda. Zwolennicy dyktatury stoczyli walkę bezskuteczną w Niemczech. Rozbili się o demokratyzm mas we Francji, Anglji i innych państwach Europy.

Ponieśli porażkę i w Polsce, gdzie dzięki energicznej postawie lewicy rozmaite „Pogotowia Patrjotów" spaliły na panewce.

Nie można zapominać, że morderca pierwszego prezydenta Polski, Eligjusz Niewiadomski, którego prasa prawicowa ogłosiła za męczennika idei, działał w przekonaniu, że największem nieszczęściem Nowej Polski jest Demokracja i Parlamentaryzm. To świadczy, jak daleko zaszły w Polsce ideje dyktatorskie kolportowane z krainy Mussoliniego.

Ale jedno jest jasne. Żaden dyktator nie ośmielił się powiedzieć, iż demokracja ma być na stałe usunięta. Chwilowo tylko. Skoro „rewolucja" zostanie zabezpieczona—wołają bolszewicy—władza będzie oddana ludowi... Skoro porządek zostanie ustalony — woła Mussolini — i państwo ocalone, naród władzę weźmie z powrotem, a dyktator na wzór Cyncynnata, wróci do pługa...

Z tego widać, że parlamentaryzm pomimo swoich błędów i wad, nie jest jeszcze przeżytkiem, jak to twierdzą znachorzy polityczni. Unja Międzyparlamentarna jednak w sprawach międzynarodowych nie ma dzisiaj i nie może mieć poważniejszego wpływu i znaczenia.

Te funkcje, które zaledwie niejasno zostały określone przed 38 laty w Unji, dzisiaj pełni w znacznie szerszym zakresie Liga Narodów.

Nie znaczy to, żeby zebrania parlamentarzystów były niepotrzebne. **Lecz by miały one jakieś realne znaczenie, reprezentanci Demokracji powinni być przedewszystkiem Demokratami (co niezawsze bywa) i stworzyć dostateczny do nowych warunków realny program działania.**

wb.

WNUCZKA PRZEMYSŁOWCA Z CHICAGO CHLUBI SIĘ NAZWĄ SOCJALISTKI

Lady Cynthia Mosley została kandydatką do Parlamentu angielskiego w okręgu Stoke-On-Trent. Kandydaturę jej wystawiła Partja Pracy, a przyczynili się do tego głównie głosy górników. Lady Mosley oświadczyła przedstawicielom prasy, że uważa to sobie za wielki zaszczyt. Życzy sobie, aby przy każdem tyczącem się jej doniesieniu stwierdzano, że jest socjalistką. Woli to określenie od nazwy członkini Partji Pracy, albowiem jest mocno przywiązana do socjalizmu i przejęta ideą socjalistyczną, z czego się chlubi.

Ojcem jej był zmiarły niespełna rok temu markiz Curzon, matką Marja Leiter, córka właściciela olbrzymiego „departament store" w Chicago. Te stosunki rodzinne i sfera, w której się wychowała utytułowana kandydatka, nie stanowiły chyba środowiska sprzyjającego — przenikaniu ideałów i wpływów socjalistycznych; cóż więc oddziałało w tym kierunku na bogatą panią? Zagadkę tę wyjaśniła lady Cynthia na zebraniu wyborczem: „Zapewne nie wszyscy z pomiędzy was, towarzysze, wiedzą, dlaczego stałam się socjalistką i może nie jednego to dziwi. Zaś w sferach posiadających spotykam się nieustannie z pytaniem, co mogę mieć wspólnego — z kobietą robotnicą? Odpowiadam więc na to po prostu. Mam dwoje maleńkich dzieci i wiem, cobym czuła, nie mając możności dostatecznego nakarmienia lub i odziania. To moja wspólność z kobietą pracującą. Byłam wychowana w atmosferze interesów politycznych, ale tak jak wielu innych w dziesiątem pokoleniu zapragnęłam przekonać się samodzielnie, jak wyglądają rzeczy stojące poza polityką. Pracowałam w biurze za 30 szylingów tygodniowo i dorobiłam się podwyżki, aż do trzech funtów szterlingów. Pracowałam również przy gospodarstwie na roli. Następnie przeszłam kurs ekonomji w jednej ze szkół londyńskich, a wreszcie, co najważniejsze, otworzyły mi się oczy na położenie klasy pracującej wśród nędzy przedmieść w Londynie (London slums).

* * *

STRATA DLA NAUKI POLSKIEJ I EUROPEJSKIEJ

Świat naukowy Polski, a także i wiedza Europy poniosły ciężką stratę przez zgon jednego z czołowych ich osobistości, prezesa Polskiej Akademji Umiejętności, ś. p. Kazimierza Morawskiego.

Wieloletni profesor wszechnicy krakowskiej, wykształcił i wychował całe pokolenie nauczycieli szkół średnich i profesorów naszych uniwersytetów, rozsiewając wśród nich nietylko iskry jego olbrzymiej wiedzy, ale też i umiłowanie Ojczyzny, której swą pracą i nauką sławy na szerokim świecie przymnożył.

Z PRASY I O PRASIE

Profesbr Siemiradzki pisze w „Dzienniku Polskim":

Stronnictwo ludowe Wyzwolenie rozesłało do swych członków i sympatyków cyrkularz zawierający program stronnictwa ustalony na ostatnim zjeździe walnym w marcu tego roku. Znajdujemy tam cie kawy punkt pod tytułem: „Blok czyli Związek Lewicy". Podczas gdy wszystkie partje prawicy bez względu na dzielące je różnice programowe trzymają się razem i występują zawsze solidarnie przeciw stronnictwom ludowym i zasadom demokracji, lewica nie jest solidarną.

Dzieli się na liczne partje, które częstokroć walczą ze sobą i przez to dają broń do ręki prawicy. Wyrwolenie wyraża przekonanie, że ten stan jest przejściowym i że na czas wyborów przyjdzie do zlania się i solidarnego wystąpienia całej lewicy. Nie wierzy jednak, aby piastowcy przyłączyli się do tego bloku. Przeciwnie — piastowcy jak i endecy będą na czas wyborów występować osobno i naturalnie zradykalizują się potężnie, aby łowić głosy chłopskie na pięknie brzmiące frazesy.'

Ale i bez piastowców blok partyj lewicowych będzie bardzo silny i może wygrać wybory. W tym celu Wyzwolenie rzuca już dziś w lud hasło takiego bloku — czyli związku stronnictw lewicowych i wyraża nadzieję, że hasło to przyjmie się i zwycięży. Za podstawę bloku lewicowego Wyzwolenie uważa porozumienie się dwóch największych stronnictw lewicowych — Wyzwolenia i P. P. S.

Życzymy krajowej lewicy powodzenia w pracy nad utworzeniem bloku; inaczej nie zwyciężymy ona reakcji i będzie dalej marnieć w walkach z blokiem prawicowym.

• • •

„Jedność-Polonja" wydawana w Baltimore, pisze o tragicznym zgonie naszego współpracownika:

W Nowym Yorku zginął tragicznę i tajemniczą śmiercią młody dziennikarz polski, Jan Lewkiewicz — współredaktor Nowego Świata. Ciało jego wydobyto z wody w trzy dni po jego zniknięciu. Jakim cudem dostał on się do wody w miejscu dosyć daleko położonym od jego mieszkania i nieprzystępnym dla przechodni, pozostało to dotąd tajemnicą. Rosyjskie pismo twierdzi, że Lewkiewicz miał jakieś zatargi z Ukraińcami. — czyż by więc była to zemsta polityczna? Lewkiewicz był pochodzenia ukraińskiego. Nie podobało się może jego rodakom, że igrał do polskości, ale nie był on przecież namiestnikiem Galicji, żeby śmierć jego była „konieczną" dla sprawy ukraińskiej. Wszystko jednak jest możliwe — bolszewizm pozatruwał wiele umysłów u naszych pobratymców. Rozumny Ukrainiec widzi przecież, że walka z pobratymczym rozumem, nienawiść wzajemna, jeżeli przynosi komuś pożytek, to tylko naszym wspólnym wrogom, których dosyć ma i Ukraina i Polska! Te właśnie sprawiły to, że liczne narody słowiańskie jęczały w tak długiej niewoli politycznej.

• • •

Bostoński „Kurjer Codzienny pisze:

Francja za poczynione Niemcom ustępstwa nie wzamian nie otrzymała, ale jedynie rozluźniła znacznie węzeł, jaki ją łączył z jej wschodnimi sprzymierzeńcami i jaki w przyszłości mógłby się jej przydać.

Polska, wychodząc z pod opieki francuskiej, mniej od Francji traci. Pozostają jej jeszcze inni sprzymierzeńcy oraz widoki na zdobycie nowych. Zyskując polityczną niezależność, ma Polska wolną rękę do decydowania o swoich stosunkach z innymi narodami. Tymczasem Francja zdobędzie tylko podpis niemiecki, o którym cały świat wie, że nic wart nie jest. Anglja przyrzeka Francji obronę na wypadek ataku niemieckiego nad Renem, to jest tam, gdzie ataku nie będzie, a odmawia pomocy w razie napadu niemieckiego na Polskę, który łatwo może nastąpić. A rezultaty takiego napadu chyba może Francja przeczuwa.

Ktoby się mógł spodziewać tego, że Francja zbliżać się będzie do Niemiec i stopniowo oddalać od Polski?

Czy więc wobec takiej zmiany frontu polityka zagraniczna Polski nie powinna sobie szukać innych dróg? A ma do tego wolną rękę. bo opieka Francji już nie tak bardzo jej przeszkadza.

OFIARA GÓR: PANNA DICK-MAY

Wypadki w górach są bardzo częste wszędzie. Codzień czytać można w dziennikach o Anglikach, Austrjakach, Niemcach, Francuzach, którzy zginęli, których ciała odszukano po kilku dniach. Są i takie ciała, których nigdy nie udało się odszukać. Są śród tych turystów i zawodowych taterników i alpinistów ludzie znajomi, których śmierć boleśnie nas dotyka. Tak było ze śmiercią Wasserbergera, takie budzi uczucia śmierć pani Dick-May, o której dowiadujemy się z dzienników. Panią Dick-May znało wielu Polaków, poczynając od Kazimierza Kelles-Krauza, który jej zawdzięczał swoje pierwsze kroki profesorskie w Szkole Nauk Społecznych w Paryżu. Wielu z nas, którzy ją w ciągu długich lat znaliśmy i szanowaliśmy — miało wobec niej zobowiązania wdzięczności. Nie odmawiała nigdy pomocy, gdy chodziło o ważną sprawę. Gdy chodziło o wyrwanie Świrskiego z rąk oprawców petersburskich, zdobyła dla petycji, która w tej sprawie poszła z Paryża dużo podpisów. Znała wszystkich w Paryżu. Otwierały się przed nią wszystkie podwoje. Prezydenci Republiki przewodniczyli na zebraniach, które organizowała (Millerand, Poincare, Deschanel, Doumergue — w różnych czasach). Powoływała do życia towarzystwa i komitety pomocy naukowej, współpracy umysłowej o charakterze międzynarodowym. Przed laty dwudziestu pięciu z jej inicjatywy powstała wyższa szkoła nauk społecznych, której dyrektorem nominalnym był profesor Alfred Croiset (Kruaze), słynny znawca literatury greckiej, a faktyczną dyrektorką była panna Dick-May (z rzeczywistego nazwiska Weill). Ona tę szkołę, która w r. b. ma obchodzić jubileusz swój (na jesieni), powołała do życia. Marzyła o pięknej szkole, w której miało być to wszystko wykładane, czego nie wykładają jeszcze w uniwersytecie paryskim, a więc nowe zagadnienia z dziedziny nauk społecznych, polityki, sztuki, moralności, pedagogiki. Powołała w tej szkole do życia oddział dziennikarski — pierwszą i najlepszą z dotychczas istniejących, szkołę dziennikarską, z której wyszło na świat boży tysiące dziennikarzy wszelkich narodowości (wielu także Polaków). W r. b. dodano do tej szkoły nowy oddział — dyplomatyczny, którego program układał dzisiej szy Prezydent Republiki, Senator Doumergue (Dumerg).

Duszą tych wszystkich przedsięwzięć była panna Dick-May. Była powieściopisarką, zostawiła nieogłoszony drukiem dramat z życia Armenji; poświęciła siły swoje organizowaniu wystąpień w celu wprowadzenia do umysłowości zbiorowej francuskiej pierwiastków nowej socjologji, nowej psychologji, nowej estetyki, nowej moralności Wysoko trzymała w słabej fizycznie dłoni — pochodnię postępu. Najlepszych umiała koło siebie i szkoły skupiać ludzi. Spotykało się tam największych w świecie umysłowym francuskim ludzi. Każda szczera opinja była tam szanowana. Każda skarga słuszna znajdowała echo i poparcie. Nie zapomnimy nigdy, że w czasach, kiedy rząd carski nie pozwalał mówić we Francji o Polsce, kiedy za rzecz „nie patrjotyczną" uchodziło mówić o prawach Polski do niepodległości, w pierwszych latach wojny światowej, panna Dick-May otworzyła szkołę dla wykładów o Polsce Gasztowtta, Zaleskiego (Zygmunta) i niżej podpisanego, które to wykłady to miały wspólnego, że wszystkie wychodziły z założenia „Polski całej i niepodległej." Książeczka moja francuska „La Pologne d'Hier et de Demain" („Polska wczorajsza i jutrzejsza", wydana w Paryżu przez Alcana w roku 1916) — składa się z wykładów, które w tej szkole wolno było wygłosić. Z przedmowy G. Renarda cenzor wojskowy wykreślił wszystkie zdania, w których wielki mój przyjaciel mówi o — niepodległości Polski. Nie znam drugiej instytucji, w którejby można było podówczas podobnym owiane duchem głosić prawdy. Po pierwszym odczycie obecna na sali żona senatora francuskiego podeszła do mnie i prosiła, aby w „podobny" sposób nie mówić o ...carze rosyjskim. „Pan wie, wojna... są ludzie, którzy Panu za złe to wezmą..."

Panna Dick-May, której o tem powiedziałem, zamyśliła się chwilkę i powiedziała: „niech Pan mówi co Pan uważa za właściwe. Pan tylko prawdę mówi, nic więcej. Stać szkołę naszą na to, aby słuchała prawdy..."

Niema jej dzisiaj: owej słabiuchnej szczupłej, o rysach uduchowionych, o białej, jak papier twarzy, z bystremi czarnemi oczami. o małej dziecinnej rączce, o silnej woli i bystrym rozumie, panny Dick-May! Głęboko wzruszyła mnie wiadomość o jej śmierci. Nietylko dlatego, że śmierć ta przyszła tak nieoczekiwanie! Było to silne i piękne wspomnienie, związane z latami tułactwa mojego. Zachowałem dla wspomnienia tego uczucie szczerej i rzewnej wdzięczności!

HENRYK BEZMASKI.
(„Robotnik"—Warszawa)

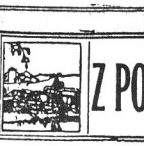

Z POLA PRACY

Co prezes Federacji Górników Angielskich powiedział premjerowi Wielkiej Brytanji

Losy przemysłu angielskiego zależą w tej chwili od sprawy węgla. Górnicy świadomie i mocno dążą do unarodowienia kopalń. Odwołają się z tem do całego społeczeństwa, żądać będą decyzji od całego kraju, nie poprzestając bynajmniej na nikłym autorytecie komisji węglowej, którą premjer Baldwin ustanowił dla złożenia raportu ze stanu rzeczy przed upływem „zawieszenia broni" w walce węglowej; termin ten upływa w maju przyszłego roku.

Prezes Federacji Górników, Herbert Smith, oświadcza, iż górnicy wprawdzie stawią się przed komisją, ale po to jedynie, ażeby tą drogą przemówić do narodu. Mową ich będzie żądanie upaństwowienia kopalń a w międzyczasie poczynią przygotowania do strajku.

Smith, który jest człowiekiem starym, ale pełnym niespożytej energji i zapału, miał już sposobność wypowiedzenia premjerowi Wielkiej Brytanji, co organizacja górnicza myśli o przewizorycznem załatwieniu zatargu węglowego i o komisji sprawozdawczej. Oświadczył mu. że górnicy spodziewali się, iż przedstawiciele ich zasiądą w rzeczonej komisji, zaś wobec nieotrzymania przedstawicielstwa, żądają prawa postawienia pytań krzyżowych, w przeciwnym razie mieć nie chcą z komisją tą nic do czynienia. P. Baldwin był bez wątpienia poniekąd zaskoczony niektóremi zwrotami w mowie starego górnika, jak np. powiedzeniem: „Wiemci ja dobrze, iż pan jesteś premjerem, ale równocześnie wiadomem mi jest, że pan się także nazywasz „Baldwin's Ltd" i „Lewes Colliery" (wielkie konsorcja węglowe i stalowe, na których czele stoi premjer obecny). Gdybym ja był prezydentem ministrów. nazywałbym się Smith i Górnicy, reprezentowałbym tę a nie inną firmę. My, górnicy w panu widzimy premjera i — kapitalizm"

Smith pochodzi z Yorkshire. Górnicy z tego okręgu posiadali w 1921-ym roku $1,150,000 i dopożyczyli $1,500,000. Cały ten zapas pieniężny pochłonęły potrzeby ówczesnego strajku. — Właściciele kopalń liczą na to, iż rok 1926-ty rozpocznie się przy zupełnem bankructwie związku. Rachuby te jednakże omylić ich mogą. Związek w Yorkshire w roku bieżącym nie miał już wcale pieniędzy, lecz z tego trudnego położenia wybawiła go taktyka sekretarza Cook'a, który wezwał wszystkich członków ruchu zawodowego do wspólnego poparania strajku powszechnego. Solidarność robotnicza obróciła i zapewne znowu w niwecz obróci przewidywania kapitalistów.

Wysokość produkcji twardemprejerowi W. Brytanji? obecnym

Obliczenie ogłoszone przez Biuro Kopalń (Bureau of Mines) wykazuje, iż wydajność dzienna w kopalniach twardego węgla wynosiła w sierpniu bieżącego roku 842,000 ton, czyli o 42,000 więcej niźli w lipcu a o 13,000 ton więcej, niżeli w czerwcu.

Całkowite zawieszenie produkcji wykazanem jest w sprawozdaniu za ostatnie trzy tygodnie zakończone z dniem 12-go września.

W ostatnim tygodniu sierpniowym wydobyto 2,251,000 ton węgla, natomiast produkcja w pierwszym tygodniu września wyniosła tylko 432,000. Ilość węgla wydobytego w tygodniu poprzedzającym bezpośrednio dzień 12 września, była już absolutnie znikoma, nie przekroczyła bowiem ilości 5,000 ton.

Wywóz węgla antracytowego do miejscowości, w których przemysł i konsumpcja prywatna uzależnione są od tego środka opałowego, był zgoła większym, niżby na to wskazywać mógł wzrost produkcji. W ciągu 3ch tygodni poprzedzających datę 5-go września wysłano 16,937 ton za rzekę Hudson do wschodniej części stanu New York i do Nowej Anglji. W tym samym okresie w 1924-tym roku wywóz do tych miejscowości wynosił tylko 7,359 ton, czyli mniej niż połowę eksportu tegorocznego.

Na co są narażeni robotnicy w Pennsylvanii

W przeciągu ubiegłego miesiąca w obrębie stanu Pennsylvanii zginęło przy pracy 195 robotników, zaś 134-ch odniosło tak ciężkie okaleczenia, iż utracili na całe życie zdolność do pracy. Przed sąd komisji odszkodowań wytoczono 15,007 spraw o odszkodowanie z przyczyny czasowej niezdolności do pracy spowodowanej przez wypadki przy zatrudnieniu. Spraw o odszkodowanie za wypadki śmierci w kopalniach było 89, za wypadki przy pracy w zakładach użyteczności publicznej 26. Jak na przeciąg jednego miesiąca to żniwo tragiczne jest aż nadto bogate. 6342 robotnikom wypłacono w sierpniu ogólną sumę odszkodowań $779,776. W ciągu uprzednich 8-miu miesięcy bieżącego roku suma wypłaconych odszkodowań wyniosła $7,263,747.

Strajk modelarzy w Bielsku

Od 16 tygodni trwa w Bielsku strajk modelarzy, nie słabnąc ani na chwilę. Modelarze, którzy pobierali za godzinę od 30—80 gr., 22 maja b. r. zwrócili się do Związku Przemysłowców z żądaniem by zarobek godzinny wynosił od 60—1.40 gr. Na to przemysłowcy wypowiedzieli pracę wszystkim metalowcom. Później swe stanowisko zmienili i wyrazili zgodę na małą podwyżkę płac z tym jednak warunkiem, że modelarze będą traktowani, jako odrębna kategorja robotników i że stosowana wobec nich podwyżka nie wpłynie na zarobki innych metalowców. Ponadto żądali przemysłowcy, żeby modelarze byli przyjmowani i wydalani z fabryki bez udziału organizacji zawodowej. Taktyka przemysłowców była zupełnie przejrzysta: chodziło im o rozbicie związku klasowego i wytworzenie z modelarzy odrębnej grupy robotniczej. Zamiary te spełzły na niczem, ponieważ modelarze odpowiedzieli strajkiem.

Wstępujcie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego!

Z. H. POLACHEK Adwokat Patentowy Polsk. Inżynier. 70 WALL STREET, NEW YORK. Udziela BEZPŁATNA PORADĘ. Przyjdź osobiście, lub przyślij swój wykaz. Ma wtorek i czwartek wieczorem, adres 250 W. 78 ST., NEW YORK

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ oraz sprzedaję gotowe. Przeróbki i reparacje takowych, przyjmuje pracownia kuśnierska A. ROŻEK 1298 Lexington Ave. pomiędzy 87th i 88th Street's Telefon Lenox 6461.

220 EAST 14th STREET NATIONAL AUTO SCHOOL blisko Third Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku lub też naprawy i zasady na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie posawienia. Klasy otwarte dziennie i wieczorem. KOMPLETNY KURS $25.

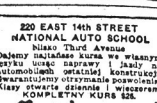

NATIONAL AUTO SCHOOL 220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

JEDYNA TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursy wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o salejcie. Szkoła otwarta od 9 rano do 9 wieczór codziennie. W niedziele od 11 rano do 3 po południu.

New York Automobile School, 228 Second Avenue, róg 14 Street, New York City.

KAZIMIERZ TETMAJER

WATERLOO

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

— Paulina mówiła mi, że ma kochankę z pośród arystokracji florentyńskiej. Znasz ją pani?

— Znam. Campbell odjedzie na pewien czas z Elby.

Napoleon uderzył w dłonie i krzyknął:

— Ej?

— Odjedzie. Jest to moja rzecz. Hrabina jest twoją stronniczką, sire.

— Istotnie?!

— Była ona jedną z tych, którzy sypali kwiaty pod kopyta twego konia w Medjolanie. Podbiłeś wtedy wiele włoskich serc, które pozostały ci wierne, tak jak to Włoszki umieją. Wkońcu jesteś, sire, krwią ich krwi i kością ich kości. Możesz liczyć na nią. Potrzeba, abyś tylko pozwolił mi zakomunikować jej jedno słowo: tak.

Napoleon począł chodzić ogromnemi krokami po pokoju. Czoło jego ściągnęło się nad oczyma, usta ścisnęły się ku górze. Długo trwało niczem nieprzerywane milczenie. Księżna śledziła grę twarzy Bonapartego, który zdawał się zupełnie nie pamiętać o jej obecności obok siebie. Twarz ta nabierała energji i traciła ją naprzemian. Snać mózg cesarza pracował głęboko i potężnie. Wydawało się księżnej, że rezygnacja przeważa. I tak było istotnie. Bonaparte myślał:

— Ostatecznie czem jestem? Napolione Buonaparte. Mieć ośm tysięcy hektarów własności, wojsko, tytuł cesarza, spory majątek — — jeżelibym potrafił wbić w Aleksandra i Anglików przekonanie, że się stąd nie ruszę, daliby mi spokój. Rok, dwa niepokoju i czujności, niechęci i knowania ustały by. Gdyby mi tylko zagwarantowano, że mnie nie wywiozą na Świętą Łucję, ani Botany Bay...

Księżna uśmiechnęła się z ironją i szepnęła dosyć głośno:

— Ludzie stają się bogami, bogowie ludźmi.

Napoleon zatrzymał się.

— Co pani mówisz?

— Nic.

— Owszem. Mówiłaś pani. Powiem ci nawet co; słyszałem.

— W takim razie pocóż się wasza cesarska mość trudzi pytaniem?

— Jesteś pani zbyt zuchwała! Zwróciłem już pani uwagę! Igrasz pani z ogniem!

Księżna popatrzyła chłodno i rzekła powoli:

— Czyż rzeczywiście, najjaśniejszy panie?

Błyskawice, owe znane, straszne błyskawice zapaliły się w oczach cesarza. Lecz zastanowił się.

— Właściwie — — właściwie o co ja się uniosłem... Ten pobyt na Elbie drażni mnie... Powiedziałaś pani, że ludzie stają się bogami, bogowie ludźmi.

— Tylko to, sire.

— Dlaczego wydało mi się, że chcesz mi pani ubliżyć?... Bogowie stają się ludźmi...

Czoło cesarza zmarszczyło się znowu. Znów chodzić począł wzdłuż pokoju, a przez mózg jego leciały płomieniste zygzaki:

— Paryż... Marengo... Dessaix... Austerlitz... Mój syn... Mordercy... Deportacja...

Zatrzymał się.

Stanął przed księżną i rzekł cicho i stanowczo:

— Niech Campbell uwolni mnie od siebie.

Księżna chwyciła go za rękę.

— Francja!

— Nie wiem... Usuń pani Campbella, jeżeli możesz.

Oddał jej uścisk, poczem usiadł, mówiąc tonem niezwyczajnym, miększym:

— Dziwna z pani kobieta. Co pani istotnie na tem zależy?

— Nie wiem, nie wiem, najjaśniejszy panie. Co mnie na tem zależy. Potrzeba cię, potrzeba cię, sire.

— A jeśli próba się nie uda? Jeżeli rzecz się załamie? Runę jeszcze głębiej?

— To ruń, sire, ruń! ale w taką przepaść, aby świat zadrżał! Niech będzie! Lecz niech to będzie godne ciebie! Prometejskie!

Zatrzymała się i spojrzała w oczy cesarza, lecz ten mówić począł łagodnie.

— Prometeusz przykuty był do skały Kaukazu i sęp pożerał mu wątrobę. Ale oswobodził go Herakles. Lecz jeżeli mnie przykują do skały — — oswobodzi mnie tylko śmierć... Nie widziałem nigdy takiej kobiety, jak pani. Pani sama nie wiesz dobrze, dlaczego chcesz, abym ryzykował. Jednak chcesz tego. Jest jakiś węzeł takiej istoty, jak ty, i takiej istoty, jak ja. I to musi być wieczne. Ty chcesz ode mnie wszystkiego. Chcesz, abym wypełnił wszystko, co wypełnić mogę, lub co mi jest przeznaczonem, nawet to, czego mógłbym uniknąć. Rozumiem to. Takie żywioły, jak nasze, muszą w naturze zawsze krążyć blisko siebie, element twój, pani, obok mojego. Jednak określić tego dokładnie niepodobna... Audjencja skończona. Postaraj się pani odsunąć stąd Campbella. Jego obecność na wyspie paraliżuje moją myśl. Jest to towarzysz - żandarm. Czy nie powinienem kazać księżny aresztować?

Księżna na ten nagły zwrot, wypowiedziany napół-serjo, zaczęła się śmiać.

— Podejrzliwość i przezorność Cezara! Jestem Rosjanką, emisarjuszką, wyłudziłam z ciebie twe myśli, sire. Pociągnę za taśmę.

Śmiejąc się, wyciągnęła rękę ku taśmie od dzwonka, obok wiszącej.

Cesarz zatrzymał ją.

— Wyłudziłaś ze mnie pani to, co oni wiedzą, że myślę. Jeżeli Campbell odejdzie, a ja zostanę, udowodnię moją lojalność. Jeżeli zechcą, przyślą straż. Nie mają mnie przecież za takie bydlę, aby przypuszczali, że mi tu dobrze, że nic nie pamiętam i o niczem nie marzę. Ale przysięgnij mi pani na ewangelję, że nie jesteś wysłanką Talleyranda i Castlereagha.

Księżna podniosła dłoń do góry i rzekła:

— Przysięgam, że jeżeli cesarz Napoleon Bonaparte nie pozostawi tronu swego Bonapartym, nie był go godnym!

Napoleon trzymał Nowy Testament do pół wysunięty z pomiędzy książek na półce; wepchnął go w głąb i rzekł:

— Przysięga księżny jest nowem dla mnie wyzwaniem. Na honor! Państwo Bonapartego powinno być tylko dla Bonapartych! Jeżeli Egipt miał więcej niż trzydzieści dynastyj, i Francja może mieć czwartą! Jak Menes pięć tysięcy lat temu połączył Górny Egipt z Dolnym, tak ja połączyłem Francję i Włochy. Precz z Hyksosami! Cesarstwo Bonapartego dla Bonapartych!

Księżna złożyła potrójny głęboki ukłon, cofając się tyłem. Audjencja była skończona.

Napoleon zerwał kwiat róży z pęku stojących w wazonie i podał go księżnej, mówiąc:

— Na pamiątkę.

— Hojnie mnie wynagradzasz, najjaśniejszy panie: żyjącym kwiatem zwycięzców — odpowiedziała, przytykając kwiat do ust.

Napoleon uśmiechnął się:

— Do widzenia w Paryżu.

— Vive l'empereur! — podnosząc lekko głos pożegnała księżna cesarza.

Niedługo potem, 13 lutego, gorący stronnik cesarza, były podprefekt w Reims, Fleury de Chaboulon, w porozumieniu z najwierniejszym z wiernych, ministrem Maratem księciem Bassano, przebrany za majtka przybył na Elbę z o wiele dokładniejszemi i wymowniejszemi wieściami. Mówił on wprost, że Francja czeka i wzywa.

Cesarz chciał takiego wezwania. Chciał zostać przekonanym. Chciał aby go zdecydowano. Zdecydował się.

Ryzykował już tylekroć razy. Całe życie jego było jednym hazardem, jednem ryzykiem. Gdyby nie odwaga rzucania się naprzód, nie byłby niczem. Jego karjera była nieustanną przygodą. Gdyby nie historja, za tysiąc lat nowy Ariosto napisałby poemat, w któryby nikt nie chciał wierzyć, jak w poemat, o szalonym Rolandzie. Trzeba chcieć żyć... Wyzywać przeznaczenie...

Fleury de Chaboulon zapewnił go o wszelkich danych powodzenia imprezy, 16-go zaś lutego angielski dozorca Campbell, otrzymawszy z Florencji list z zaproszeniem, złożył pożegnalną wizytę, zapowiadając powrót za dni dziesięć, najdalej dwanaście, i opuścił Elbę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

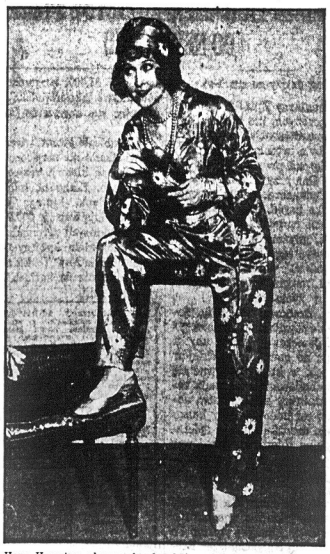

Hope Hampton, słynna aktorka, która niedawno powróciła na statku Paris z Europy, przywiozła z sobą 7 naładowanych kufrów najnowszej mody sukien, kapeluszy itd. Na rycinie widzimy ją w satynowej pajamas, którą publicznie nosiła w Paryżu.

WIADOMOŚCI Z POLSKI

ŻYD — WIECZNY TUŁACZ

WARSZAWA.—W roku 1920 niejaki Gedale Kasztan, szewc z ulicy Franciszkańskiej 6, poślubił młodą Pessę Offerman. Złe języki szeptały, że małżeństwo rozleci się lada dzień, gdyż pan młody był starszy od panny o całe trzydzieści lat.

Jednak żyli ze sobą zgodnie kilkanaście miesięcy i doczekali się dziecka. Nagle Dedale Kasztan gdzieś zginął. Wyszedł z domu „na chwilkę" i cały rok był nieobecny.

Wreszcie wrócił, przeprosił żonę, żył z nią dwa kwartały i poraz drugi gdzieś się zapodział, tym razem na dobre.

Minęły trzy lata. Pani Pessa szukała męża wytrwale, nigdzie nie mogąc znaleść nawet śladu.

Aż oto przed tygodniem dwaj znajomi porzuconej mężatki, pp. Moszek Szafir i Wolf Przygoda, przechodząc ulicą Koszykową, spotkali siwobrodego żebraka w łachmanach. Nędzarz wyciągnął do nich rękę.

— Jak się masz, Kasztan! — zawołał p. Szafir.

Żebrak drgnął, wytrzeszczył oczy i rzucił się do ucieczki w kierunku hal targowych.

Dwaj przyjaciele nie pozostali w tyle. Dopędzili go, ujęli pod ramiona i odwieźli dorożką wprost do rabinatu na ulicę Grzybowską 26. Po chwili zjawiła się pani Pessa.

W ogólnym tumulcie jedno udało się ustalić: że p. Kasztan niema zamiaru wracać ani do żony, ani do dawnego fachu, gdyż stał się żebrakiem z zamiłowania.

Według informacyj, zebranych przez rabinat, okazało się, iż Gedale Kasztan pozakładał gniazdka rodzinne niemal we wszystkich prowincjach Rzeczypospolitej. Pozatem ma żonę w Afryce — w Oranie, ma żonę z czterema córkami w Londynie i jedną w Połtawie.

Rabinat, na żądanie pani Pessy, natychmiast udzielił jej rozwodu.

Dochodzenie prowadzone jest w dalszym ciągu. Zawiadomiono telegraficznie córki Kasztana, za mieszkałe w Londynie. Jedna z nich jest dziś miljonerką, żoną właściciela hurtowni herbaty.

Siwobrody Gedale zupełnie nie interesuje się losem swych kilkudziesięciorga dzieci. Prosi tylko, by mu pozwolono spokojnie żebrać.

Lady Honeywood, utytułowana właścicielka hotelu, jest członkiem klubu „Scroptomist" w Londynie. Klub ten, do którego należy duża ilość osób z arystokracji angielskiej jest jedynym w swym rodzaju, gdyż może do niego należeć jedynie jeden przedstawiciel z każdego zawodu

POSEŁ SOWIECKI JEŹDZI NA GAPĘ

Podróż p. Wojkowa na Targi Wschodnie bez biletu

WARSZAWA. — Nie mógł sobie zrobić większego rozgłosu p. Wojkow, poseł sowiecki w Polsce, jak właśnie wywołując przykry i trochę niesmaczny incydent w wagonie 1-ej klasy, wiozącym majestat Sowietów na Targi Wschodnie do Lwowa....

Gdy przed Przemyślem wkroczyła kontrola biletowa do przedziału zajmowanego przez posła Wojkowa, i radcę poselstwa Aksawjenkę, okazało się, że obaj dygnitarze rosyjscy jadą bez biletów.

Dyplomaci nie podali swych nazwisk kontrolerowi, ograniczyli się tylko do oświadczenia, że jako przedstawiciele państwa obcego, nie potrzebują biletów kolejowych....

Kontroler zawiadomił o sprawie władze ruchu na stacji Przemyśl, a władze te zaopinjowały, że dygnitarze sowieccy zapłacą nietylko cenę przejazdu, ale i przepisaną karę.

Jakoż, stało się to we Lwowie, gdy do przedziału 1-ej klasy wszedł urzędnik kolejowy w asystencji wywiadowcy i poprosił tajemniczych dyplomatów o wylegitymowanie się.

Pp. Wojkow i Aksawjenko zapłacili po 150 złotych i otrzymali kwity sznurowe.

Poczem udali się do salonów recepcyjnych, w których przyjmował gości oficjalnych — Zarząd Targów Wschodnich.

Niewątpliwie obaj panowie zanotują w djarjuszu podróżnym (o ile go prowadzą!) W Polsce burżuazyjnej nie opłaca się jeździć na gapę".

PHILADELPHIA, PA.

Do Weteranów Armji Polskiej w Filadelfji i okolicy!

Koledzy!

Posiedzenie 12-ej placówki Stow. Weter. Armji Polskiej odbędzie się dnia 4 października w niedzielę, o godz. 2:30 pop. w Klubie Obywatelskim, 2808 E. Allegheny Ave.

Wszyscy koledzy weterani proszeni są o jaknajliczniejsze przybycie, gdyż sprawy są bardzo ważne do omówienia.

Cześć!

B. J. Łukomski, sekr.

(29,3,4)

Brooklyn i okolcai

Poszedł do więzienia za pobicie matki

„Ty jesteś najgorszym człowiekiem, jaki kiedykolwiek stawał przede mną" — oświadczył sędzia Brown w sądzie policyjnym przy Gates Ave., do 50-letniego Jana Maneskiego, zamieszkałego przy 204 Spencer St. oskarżonego o pobicie swej matki staruszki 85-letniej.

Matka zeznała, że syn jej był aresztowany 15 razy za nieprzyzwoite zachowanie się i ostatnio pobił ją, kopiąc ją nogami, gdy upadła na podłogę.

Aby go od podobnych czynów odzwyczaić, sędzia odesłał go na 5 miesięcy do więzienia.

Sąsiadki w sądzie

W sądzie Flushing przed sędzią Gresserem stanęła pani An na Zając, mieszkająca przy Norwood Ave. Flushing i wniosła oskarżenie przeciw sąsiadce swej p. Michalinie Reguliskiej, która pobić ją miała i uderzyć flaszką od mleka.

Sędzia postawił oskarżoną pod kaucją $1.000 do rozprawy sądowej, gdzie przed ławą przysięgłych będą się mogły wyżalić.

Napadnięty przez bandytów

Piotr Szwarczewski, lat 28, zamieszkały pn. 209 Kingsland av. wracając onegdaj w nocy do domu napadnięty został przy Driggs Ave. i Humboldt St. przez dwóch opryszków, którzy go chcieli obrabować.

Ponieważ nie miał on zamiaru zastosować się do ich rozkazów i chciał im stawić opór, napastnicy zadali mu kilka niebezpiecznych ran nożem i uciekli.

Na wołanie rannego przybył policjant Titus i przywołał ambulans, który ciężko rannego zabrał do szpitala Greenpoint.

Nowa kolonja dla bogaczy

W zeszłym tygodniu Carl Fischer, przedsiębiorca realnościowy z Florydy, zakupił 10,000 akrów w Montauk Point, Long Island, gdzie ma pobudować kolonje i miejsce wycieczkowe dla bogatszej klasy ludzi.

Za ziemię tę zapłacił $2,500,000 i w planie ogłosił, że pobuduje tam trzy hotele, 30 mil dróg prywatnych, kąpielnie, rezydencje i parki jakoteż kanał dla prywatnych yachtów bogaczy.

Dojazd będzie koleją jakoteż statkami z New Yorku, które w sezonie letnim kursować będą co godzinę.

Bal Maskowy Sokoła

Sokół Polski, Gniazdo Nr. 22, mające swą siedzibę w Domu Narodowym, pn. 748 Fifth Ave., w South Brooklyn urządza doroczną swą maskaradę i bal, w sobotę, dnia 3-go października, w Prospect Hall, przy Prospect i Fifth Ave., w Brooklynie.

Nagrody wartości $300 rozdane będą za najpiękniejsze i najoryginalniejsze kostjumy, spodziewanem więc jest, że cała Polonja z South Brooklyna zjawi się na tę zabawę i poprze należycie wysiłki tej tak pożytecznej organizacji.

Zagroda Sobkowa

Zagroda Sobkowa, to jest najpiękniejszy krajobraz naszej przeszłości, niejednemu łzy się poleją, gdy przypomni sobie swoje lata młodości, spędzone wśród kwiecia pachnącego, koło ojcowskiej zagrody. Ach, jak mile i wesoło byłoby nam być na polskiej ziemi i zobaczyć się ze swemi, widzieć te wieśniaczki pracujące, i słyszeć te stare bory, ale już po polsku szumiące.

„Zagroda Sobkowa", jest to piękny melodramat, który będzie grany dnia 4-go października, b. r., w sali Domu Narodowego 261-7 Driggs Ave., — Brooklyn, przez Tow. Śpiewu „Lutnia".

W tym to melodramacie da się widzieć życie ludu wiejskiego, choć proste, ale czyste i szlachetne, pełne bohaterskich czynów.

Całe przedstawienie jest bardzo wesołe i ciekawe, przeplatane śpiewami solowemi i chóralnemi. Do tańca przygrywać będzie muzyka prof. J. Mroza.

R. W.

LISTY DO ODEBRANIA
Mr. Wiśniak
Władysław Jankowski
W. Pelecki
Stanisław Sibiga
Antoni Bordon

KALENDARZYK ZABAW

21 listopada Koncert i Bal Tow. Śpiewu „Dzwon Zygmunta".
16 stycznia, 1926 r. Maskarada Tow. Śp. „Dzwon Zygmunta".

POLSCY LEKARZE

DR. LOUIS GRYCZ
102 Kent St., Brooklyn, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
9—10 rano; 1—3 popoł.; 6—8 wiecz.
Telefon: Greenpoint 5715

Telefon: Huguenot 0996
S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 3 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
W niedzielę i święta od 8 do 9 rano.
707 Fourth Ave., Brooklyn

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie:
568 Leonard St. 116 North 9th St.
blisko Nassau Ave. blisko Berry St.
Od 1 do 3 po poł. Od 9 do 10 rano
Od 6 do 8 wieczór. Od 6 do 9 wiecz.
Telephone: Greenpoint 5735

Telefon: Stagg 2332
HENRYK SOKAL, M. D.
333 South Third Street,
blisko Union Avenue,
Brooklyn, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
od 12 do 1 po południu i od 6 do 8 wieczór.

Rzadka oferta
TYLKO NA ŚRODĘ I CZWARTEK

300 PŁASZCZY i SUKIEN DLA PAŃ
Wcześniejszy lepszy wybór PO
$5
Warte dwa razy tyle
SUKNIE
Numery od 16 do 54
Liczne modele. Wielki wybór dla każdego, kto skorzysta z tej wyprzedaży. Suknie spacerowe, do biura i sportowe. Materjały; flanele, wełny, crepe de chine, chamois, satyny, jaguards i printed crepe.
PŁASZCZE
Modne i praktyczne płaszcze na jesień i zimę. Z materjałów takich, jak wełna, velours, tweeds i polo cloth. Niektóre z nich mają kołnierze futrzane.
„OGROMNY, JASNY SKLEP"
Greenpoint Department Store
783-791 Manhattan Avenue—Brooklyn

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

SPRAWOZDANIE FINANSOWE

DYREKTORJATU POLSKIEGO DOMU NARODOWEGO W BAYONNE, N. J.

Za pierwsze półrocze, to jest od 27-go stycznia, do 4-go sierpnia, 1925

DOCHÓD

W banku na Check Acc't zostało	$ 487.98
Na Akcje wpłacono	85.00
Za Komorne skolektowano za 6 miesięcy	1.286.00
Od Tow. za Obchód majowy	36.00
Razem Dochód	$1.894.98

ROZCHÓD

6% od $10,000 Hipoteki spłacono	$300,00
Podatek realnościowy zapłacono	199.26
Utrzymanie i reperacja Domów	287.40
Zadatek na park na Piknik 8/16	20.00
Pensja sekretarza i rozchody biurowe	71.69
Podatek korporacyjny do Trenton	9.98
Podatek za wodę	45.15
Razem Rozchód	$933.48

Dochód wynosi	$1.894.98	Hipoteki wynoszą	10.000.00
Rozchód zaś	933.48		
Zostaje gotówki	$ 961.50	Wpłacono więc	$ 8.900.00
Z tego w Bayonne Trust Co. na Saving Acc't	$750.00	W ban. na Saving Acc't	750.00
	211.50	W ban. na Check Acc't	211.50
	961.50	Majątek Korporacji	$ 9.861.50
		Za 246 Akcyj sprzed	$6.150.00
		Zadatki na Ak. wpłac.	559.00
		Nadwyżka	3.152.50
		Razem	$ 9.861.50

ZESTAWIENIE

Cena realności była $18.900.00

Za Dyrektorjat Domu Narodowego Polskiego w Bajonne, N. J.
Jan Wł. Manowarda, sekretarz.

Odezwa do Szanownych Akcjonarjuszy Domu Narodowego Polskiego w Bayonne: Półroczne Posiedzenie Akcjonarjuszy odbędzie się we środę, dnia 30-go września, b. r. o godzinie 8-ej wieczorem, na hali w Klubie Polsko-Amerykańskich Obywateli, 29 West 22 st., na które każdy Akcjonarjusz przybyć proszony, są bardzo ważne sprawy do załatwienia a między innymi Wybór kilku nowych Dyrektorów, spodziewam się, że wszyscy przybędą.

Cześć!

Jan Manowarda, sekretarz.

Trupa Teatru Polskiego z New Yorku w liczbie 36 osób przyjeżdża w niedzielę do Newarku!

Już w bieżącą niedzielę Teatr Polski z New Yorku przyjeżdża do Newarku i rozpoczyna sezon teatralny w Laurel Garden, — Springfield Ave. Na pierwszy ogień idzie sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami w 3-ch aktach „Krakowiacy i Górale" z muzyką K. Krupińskiego.

Dyrekcja Teatru uczyniła wszystko co było w jej siłach by sztuka polska była godnie reprezentowaną na wychodźtwie. A więc skupiła koło siebie najlepsze siły krajowe i miejscowe, zwróciła baczną uwagę na orkiestrę, kostjumy i dekoracje. Do zespołu oprócz znanych z poprzednich występów zostali zaangażowani: pp. W. Krassowski, A. Miłosza, N. Szczawiński i inni. W drugim akcie wystąpi znana polska tancerka p. Lunia Nestor ze swoim baletem. Specjalne dekoracje malowali znani malarze Klepacki i Piszczek. Skład orkiestry powiększony. Cała trupa z dekoracjami przyjeżdża wielkim busem automobilowym o 4 popołudniu.

Polonja newarska powinna przyjąć ten zespół artystyczny otwartemi rękoma i postarać się, by sala była przepełnioną, żeby Dyrekcja nie ponosiła strat. Wystawa tej sztuki w Newarku kosztuje przeszło tysiąc dolarów i jesteśmy pewni, że kto przyjdzie, na długo popamięta to przedstawienie. A więc ławą w niedzielę do Laurel Garden.

UWAGA NEWARK I OKOLICA!

„Rzuć troskę, rzuć — Wesoło nuć —
Idzie szczęścia dzień,
Na bok troski cień."

Co to znaczy? A no, cała Polonja newarska porzuci troskę, wesoło będzie nucić, bo idzie szczęścia dzień i wszyscy spieszą tam, gdzie rozkosz życia, osłania troski cień.

— Gdzie?

— W Laurel Garden, przy Springfield Avenue.

— Kiedy?

— W sobotę, dnia 3-go października.

— Co tam będzie?

— Bal Wojskowy, Placówki Weteranów Armji Polskiej z Newarku, połączony z uroczystością wręczenia odznak, zasłużonym rodakom na niwie narodowej.

Będzie to Bal Wojskowy, jakiego nie widziano nigdy w Newarku.

Zatem spieszcie wszyscy.

(3)

POSZUKIWANIA ZE STAREGO KRAJU

ŚREDNICKI Marcin, ostat. zam. w Minneapolis, Minn., w Ameryce od 1906 roku.

KLEPACKI Maciej urodzony w Białymstoku, wyjechał do Ameryki 20 lat temu.

SKOWRONEK Michał, z województwa Lubelskiego.

OGINSKI Marjan, ostat. zam. w New Britain, Conn., urodz. w Krakowie.

WIERZBICKA Józefa, z Czarnego Dunajca, powiatu Nowotarskiego, wyjechała do Ameryki w roku 1918.

FALDOWSKI Edward, podobno służył w armji amerykańskiej; poszukiwany przez siostrę Ja

PRZYJAZD PARLAMENTARZYSTÓW POLSKICH DO NEW YORKU

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej.)

parlamentarny Zjazd do Stanów Zjednoczonych, nie było między nimi przedstawicieli Polski — gdyż była wtenczas rozdarta i uciemiężona przez wrogów. Nie mogła Ona przyjąć udziału w życiu międzynarodowem, nie mogła jako naród, budować razem z innemi narodami.

Dziś, gdyśmy mieli to szczęście dożyć tego cudu, że zmartwychwstała, wolna, niezależna Polska, ma możność przyjąć udział w życiu narodów.

Wy, Szanowni Posłowie, zostaliście powołani do tej zaszczytnej i honorowej pracy, aby u wstępu do nowej epoki dziejów ludzkich, w której odbywać się będzie budowa i organizacja nowej struktury społeczeństw, dodać do tej budowy cegły kulturalnego dorobku Polski i opierając się na zbiorowej, narodowej duszy polskiej, tworzyć i budować na własny i ludzkości pożytek.

Przeto nie mogę nie podnieść znaczenie jakie ma w sobie ten pierwszy w Ameryce występ Posłów Sejmu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Kulturalny świat, a szczególnie Polska, Ameryka i wrogowie państwowości polskiej, śledzić będą stanowisko zajęte przez Was w obradach w Washingtonie i w zetknięciu się z Wychodźtwem. Utrzymać zgodność polskiej linji dziejów z linją dziejów innych państw i narodów, produjących w rozwoju kulturalno-dziejowym, nietylko leży w tradycji i kulturze Polski,— lecz jest zagadnieniem decydującem dla przyszłości Polski.

W tem głębokiem przekonaniu, że ta myśl będzie kierować Wami w obradach, życzę Wam w imieniu Wychodźtwa Polskiego i swojem, „Szczęść Boże!"

Okrzyk „niech żyje delegacja!" podniesiony przez ob. Praszmowskiego, powtórzył zebrani. Na powitanie odpowiedział prze wodniczący delegacji, p. Bronisław Dembiński. Dziękując za powitanie rodaków, zaznaczył, że delegacja podniecona przyjęciem będzie się starać spełnić włożone na nią zadanie.

Na zjazd—oświadczył p. Dembiński —jadą potężne delegacje parlamentarne wielkich mocarstw. My na to pozwolić sobie nie możemy. Poraz pierwszy delegacja polska stanie wobec parlamentarzystów z całego świata i wyrazi swoje poglądy na ważne kwestje, które będą omawiane na zjeździe w Washingtonie. Dziękując jeszcze raz za przyjęcie, p. Dembiński przemówienie swoje zakończył.

Nie było czasu na dalsze powitania i rozmowy. Już czekali Amerykanie, którzy od tej chwili zabrali pod swoją opiekę delegację.

Na kwaterę dwudniową w New Yorku wyznaczony został parlamentarzystom polskim hotel Pennsylvania.

Dalszy program pobytu delegacji tak w New Yorku, jak i wogóle podczas pobytu jej w Ameryce, pozostaje w rękach komitetu amerykańskiego, za wyjątkiem niewielu dni poświęconych dla wychodźtwa.

Delegacja według umowy z rządem polskim, będzie występować wobec wychodźtwa tylko jako całość, a więc poszczególni posłowie wchodzący w skład tejże, nie mogą przemawiać na wiec cach politycznych.

Bankiet największego Banku oszczędnościowego w St. Zj. z okazji 75-letniej rocznicy istnienia

Największy oszczędnościowy Bank w St. Zjedn. „Emigrant Industrial Savings Bank będzie obchodził swą 75-letnią rocznicę w tym tygodniu bankietem urządzonym w Hotelu Biltmore, na który zostało zaproszonych wielu wybitnych obywateli Nowego Yorku, między innemi wydawców pism, redaktorów, finansistów i realnościowców. Między innemi zaproszony został także gubernator Smith.

Emigrant Industrial Savings Bank został otwarty 30 września 1860 roku z kapitałem mniejszym niż $4,000, zorganizowany początkowo jako irlandzko - emigracyjne stowarzyszenie finansowe.

Trzy ubiegłe ćwierć wiecza były świadkami nie mającego sobie równego w historji rozwoju finansowego. Emigrant Industrial Savings Bank, którego zapasy przedstawiają wartość 290,000,000 dol. nad których zgromadzeniem pracowało wielu wybitnych obywateli miasta New Yorku zapisnych chlubnie na kartach historji metropolji.

Nauczycielki starszy, udziela w domu lekcji młodszym i starszym osobom. System nauki staranny; przystępny dla wszystkich. Każda lekcja osobno, południowa, nie nie jest krępowany. — Również załatwia sprawy w pisaniu listów, podań i dokumentów wszelkiego rodzaju. Zdolność dobrej wymowy, gładkiego czytania, poprawnego pisania — to główne warunki.

E. SZAMIŃSKI
217 East 10th St., New York
pomiędzy First i Second Avenue's

POLSKI DETEKTYW
Egzaminowany, upoważniony i pod Bondem Stanowym
Załatwia kryminalne i cywilne sprawy. Śledztwa w sprawach familijnych i rozwodowych. — W Trale do Jakiego wypadku podjąć się skargi do Biura Detective Bureau.
STEFAN MAJEWSKI
Manager
799 Broadway New York City
Pokój 230 Róg 11th Street.

Nic innego nie można porównać do niego batarcia dobrym starym środkiem
Pain-Expeller
Przy pierwszym znaku zaziębienia, użyjcie ten znakomity domowy środek i ochronicie się od konsjlejki. Za 35c i 70c w aptekach. Uważajcie na markę handlową „Kotwicę."
F. AD. RICHTER & CO.
74 South 5th Sts.
Brooklyn, N. Y.

POLSCY DETEKTYWI
J. J. KRON
Największa Polska Firma Wywiadowcza
302 Broadway, N. Y. City
Śledztwa kryminalne, familijne i rozwodowe.
Telefon: Worth 0763—0764.

Drobne Ogłoszenia

Realności do sprzedania
(Real Estate for Sale)

DO SPRZEDANIA dwa nowe domy i dwa lots na rogu, naprzeciw Funkiego Narodowego Domu i hall. Wolnym jest buczernia i groserinia. Krótki lease w drugiem ludzierstwa. Musi być sprzedany w krótkim czasie. Oddam tanio razem lub osobno. Właśc. Barber, 201 Zigler ave. róg Roselle St. Linden, N. J. (30a)

MAŁY BUNGALOW z werandą, duża lota, dobra do hodowli kur i na ogród warzywny. 35 minut od N. Y. blisko tramwaju. Cena $1,875, gotówki $400 resztę na piędziesiąt lat do spłacenia. A Alexander 8 Fourth Ave. B'klyn. (29a)

BAYONNE, N. J. Piękny 8 familijny drewniany dom po 4 pokojowe apartamenty, gaz, białe ściany, wasbtuba, dom cały odnowiony i malowany. Lota 40x165 z dużym wjazdem i mieści na 18 samochodów. Roczny rent od domu $1,800. Dwa w bardzo pokaźnej okolicy, blisko polskiej szkoły i kościoła. Dobre pracy jest na miejscu i dobra zapłata. Cena na dom $15,000, gotówki $3,500, ZMIENIĘ NA LOTY lub farmę w New Jersey. Pisać do Joseph Gadek, 247 Avenue E., Bayonne, N. J. Telefon 3591 Bayonne. (29a)

2 FAM. MUROWANY DOM W CENTRUM JAMAICA blisko Hillside Ave. 11 pokoi, wszystkie ulepszenia. Cena $12,500. Gotówki $3,500. JOSEPH A. AMMENWERTH, 6 New York Ave. Jamaica. (29a)

CRANFORD, największa taniość oferowana bardzo okazja wspaniały bungalow 8 pokojowy i łazienka, $4,700. 2 fam. dom 8 pokoi, łazienka i stancerna, weranda na każdem piętrze $5,950. SHAKEEM, 344 Lincoln Ave. Cranford, N. J. (29a)

46 SOUTH 6th STREEET, Williamsburgh Brooklyn. — Tryplętrowy i basement murowany w pierwszorzędnym stanie; 12 dużych i widnych pokoi; tray kompletne piętra z najnowszemi ulepszeniami. Cena tania. (3a)

10 FAM. DOM 26x100 jeden sklep dochód $1400 rocznie. Sprzedam za $24,000, gotówki $6,000 — 414 First Ave. N. Y. (29a)

MAM ZAMIAR sprzedać grunt w ziemi Lomzyńskiej, powiat Stuczyn, gmina Boguszyce, poczta Grajewo. Prosze się pisać do Marjanna Walendziak 407 East 14th St. (12a)

6 FAMILJNY murowany, Ridgewood, blisko proponowanego subwaju. $17,500. Kruger, 323 Wyckoff Ave., Brooklyn. (1e)

2 PIĘTROWY „corner", dobry dla groserinego, naprzeciw polskiego kościoła w Floral Park. Kruger, 323 Wyckoff Ave., Brooklyn. (11t)

HYATT AVENUE PIEKARNIA, Rudolf Halasz, właściciel
Wszelkie pieczywo smaczne i świeże — Wiedeńskie bułki — Pszeniczny i razowy chleb nasza specjalność
Hyatt Avenue Tel.: 371-3 Norwalk, Conn.

Realności do sprzedania
(Real Estate for Sale)

DWIE loty 60x100 przy szerokiej ulicy obok Windsor, Ontario, Canada naprzeciw fabryki Ford, United States Corporation, gdzie 20,000 ludzi ma pracę. Spaleniem wiele innych fabryk odjechało: nie liczące na Restauracje lub hotele. Sprzedam tanio lub wymienię na małą farmę lub dom w mieście, a dopłatę. Zgłoszenie J. Paruszynska, 6 Sylvanus Street, Wallace Bare, Pa. (29a)

JAMAICA TANIOŚĆ NA DOMIE. Sprzedam swój piękny 7 pokojowy dom, ogrzewanie, elektryka lota 40x100, 2 wjazdy od transportacji. Cena 16,000, gotówki 3000 reszta na łatwe spłaty. E. A. Swift 41 Union Hall St., Jamaica. Telefon Jamaica 0474. (29a)

BUDOWNICZY musi sprzedać w tem tygodniu, dwa 2 pokojowe dom, zaskleiana weranda, ogrzewanie, lota 50x100 piękne Valley Stream, L. I. 30 minut od Penn Stacji. Cena niniejsza 5,000, gotówki $750, reszta na miesięcznych spłatach. Najlepsza okazja. New York Room 1206, 299 Broadway. (29a)

Niezwykła Taniość—Cztery loty, w samem miasteczku Garden City. Bez stóp frontu, bardzo tanio, na stanowej drodze, na dwóch ulicach, zupełna cena całego kawałka ziemi $640 — $65 zgóry i 12 miesięcznie, blisko stacji, sklepów, szkół i tramwajów. Pisać Fred Dolan, 132 West 42nd St. N. Y. City Telefon Wisconsin 9624. (29a)

17,500 ZA DWU fam. drewniany dom, 1 pokoi, dwie kuchnie w dobrym stanie, na 29 ulicy pomiędzy 4 i 5ta Avenue, Arnisen, 4805—4th Ave., Brooklyn, 3-cie piętro. (tfn-e)

1000 GOTÓWKI kupi dom na East 107th ulicy, blisko parku, 5 piętrowy dom w dobrym stanie dochód. Pisać lub zgłosić się do Miller, 223 West 42nd St. (29a)

1500 Wolny od podatku, 1 fam. dom z garażem, 6 pokoi, lota 40x100 wlaściciel musi sprzedać. Hlattmacher Perth Co. 7918 Atlantic Ave. róg 86 ulicy Woodhaven, L. I. przy Union Course stacji L. I. R. R. Tel. Richmond Hill 7983-7158 W soboty i niedziele wieczory zamknięte. (29a)

6 FAM. 3 piętrowy drewniany dom na sprzedaż z wszystkie ulepszenia, elektryczne oświetlenie. Cena $16,000 warunki wedle umowy. Zgłoszenie P. E. Fitzs 268 Nassau Ave. Gpt. B'klyn. (30a)

125—127—129—26th St. 100 stóp od 3rd Ave. South Brooklyn. Cena $15,000, gotówki $1000 na 1 hipotekę. Rent $225 miesięcznie. Mogą być kupione osobno. Pisać lub zgłosić się do 2017 Ocean Parkway, B'klyn lub telefonować do Dewey 6386. (29a)

12 POKOJOWY „Furnished Room House z małą restauracją $100 rentu miesięcznie, dobry lease, dobra lokacja. Dobry interes dla dwóch wspólników submaterjałem. Wszystkie ulepszenia. Tanio z powodu choroby. 122 Bank Street blisko Marcy Ave. Gmpl. North River Telefon Chelsea 7425. (30a)

BARGAIN!
2 fam. drewniany dom ze sklepem przy którym są 4 pokoje, do sprzedania za $5,800, 1 wpłata $2,000. Rent $75 miesięcznie.
Wiele innych domów i interesów.
Zgłoszenia do
BROOKLYN REALTY CO.
598 Manhattan Ave. Brooklyn, N.Y.

6 familjny dom z cegły, tanio do sprzedania z powodu wyjazdu właściciela do kraju. Nadaje się do spekulacji.
FELIX CZERNECKI & CO.
107-56 Sutphin Blvd.
Jamaica, L. I. (5e)

Farmy do sprzedania
(Farms for Sale)

DOBRA sposobność do kupienia farmy tanio. 150 akrów, ładny 2 pokojowy dom, łazienka, 2 duże stodoły, 500 jarzynowych drzew. Pełna cena $4,500 tylko $800 gotówki. Box 96-1204 St., James Bldg. (29d)

FARMY, DOMY, LOTY DO SPRZEDANIA.
FARMA 62½ akra, zasiana rozmaitem zbożem, 15 akrów lasu dom 10 pokoi 11 innych nowych budynków, farjerska na sprzedaż, automobile, 10 krów, 3 konie, 300 kur, 30 gęsi, 8 świń, 36 sztuk kurczyny, 130 bizeli owsu, 150 bizeli pszenicy, 1 akr kartofli, 40 mil od New Yorku. Cena 11,000 gotówki $5,000.
FARMA 40 akrów, dom 10 pokoi i 5 innych budynków, sad. Cena $4,500 Mało wpłaty.
P. PILANOWSKY
1034 Bergen St.
E. 8 St., New York City.
blisko I-ej Ave. (tfn-D)

3 AKROWA FARMA
z 7 pokojowem domem, wszystkie ulepszenia, farma ogrzewanie, blisko 300 stóp od Merrick Road. L. I. R. R. stacji, Tramwaj i linje busowe. Dobra ziemia dla hodowli kur i kaczek także na ogród. Zobaczyć Warunki łatwe. Joseph A. Ammenworth, 6 New York Ave. Jamaica. Tel Jamaica 6657. (29d)

DOBRA SPOSOBNOŚĆ nabyć dobra farmę na tanie pieniądze. 200 akrów farma, 150 ornego pola, resztę wartościowy las i pastwisko, rzeka, piękny sad, dom 9 pokoi: 6 innych budynków w dobrym stanie, 18 krów, 2 konie, bucki, 300 kur, kaczki, gęsi, świnie, masynerja jaka potrzebna do farmy, 4 konie, 25 kur, dużo rocznych ziół. Położona przy miedzie szkoła przy farmie. Cena za wszystko $8,500; gotówki $3,000.
FARMA W NEW JERSEY. 116 akrów, 46 ornego pola, resztę pastwisko i las, sad, rzeka, dom 8 pokoi, 5 innych budynków, 4 krów, 1 konie, 150 kur, świnie, gęsi wszystka masynerja i urodzaj. Położona mile od miasta. Cena $6,000; gotówki $2,000.
P. OWDY
194 Avenue A, New York City. (tfn-D)

Mała Farma $250
8000 stóp kwadratowych $25 gotówki $10 na miesiąc. — Oto nadarza się sposobność na osiedlać wasz DOM [illegible] w New Brunswick, N. J. — Podwodne lots na rogu, środek i chodnik kur. Duże miasteczko: duże fabryki, szkoły, sklepy, kościoły. Roboty dużo dla kładzego. Biuro otwarte we wtorki do 8 wieczorem. Pisać lub zgłosić się do:
METUCHEN REALTY CO.
206 Broadway, New York, Suite 311
Tel.: Cortland 0343.

Interesy do sprzedania
(Stores for Sale)

BUCZERNIA i groserinia musi być sprzedana w następnych dniach. Radna oferta nie odmówiona. Interes wyrobiony, powód sprzedaży ważny. 120 Ave. C, Bayonne, N. J. (3a)

BUCZERNIA i groserinia na sprzedaż z powodu choroby właściciela. 1311 Van Ave. Ave. Cor North Washington. (3a)
Astoria, L. I.

BUCZERNIA na sprzedaż tanio dla przyszłego kupca z powodu choroby żony. 159 Eagle St. Gpt. B'klyn. (1a)

CANDY, cigar store na sprzedaż. Rent 125. Trzy pokoje z tyłu. 202 — 4th St. Jersey City, N. J. (1a)

CANDY, cigar i stationery sklep na sprzedaż. Interes dobrze wyrobiony w polskiej okolicy. Tanio. 771 — 4th Ave. Brooklyn, N. Y. (4a)

CANDY, cigar i stationery sklep na sprzedaż tanio 83 Metropolitan Ave. B'klyn. (4a)

Candy store na sprzedaż 3 Broad St., Maspeth, L. I. (2a)

CANDY, cigar store na sprzedaż tanio z powodu choroby dzieci. 156 Eagle St. Gpt. B'klyn. (8a)

Bargain — Candy store pięknie urządzony z dochodem $200 tygodniowo z powodu słabości tanio do sprzedania. Zgł. do Brooklyn Realty Co. 598 Manhattan Ave., B'klyn. (30a)

Interesy do sprzedania
(Stores for Sale)

CANDY, cigar i stationery sklep na sprzedaż z powodu choroby, w dobrym miejscu, blisko szkoły i kościoła, blisko parku, tartac dobra sposobność dla przyszłego kupca. 123 Dwiggy Ave., Greenpoint. B'klyn. (29a)

CAFETERIA i lunch room, dobry interes, lease, wskl. rent, otwarty od 6 rano, 8 wieczorem. 536—11th Ave., blisko 42 ulicy. (1a)

DWIE harmonje do sprzedania, półtonowa i chromatyczna, Warszawskiego wyrobu. Zgł. 466 E. 10 St., Apart. 18 N. Y. (30a)

GROSERNIA i buczernia do sprzedania tanio. Zgłoszenie. 194—8th street. Passaic, N. J. (5a)

GROSERNIA, delikatessen i light lunch. Tanio. Rent tani. 369 Johnson Ave., Brooklyn. (22a)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż, okazja do zamieszkania. 17 Sutton Street, Greenpoint, Brooklyn. (9a)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż w polskiej okolicy z powodu wyjazdu do kraju 876 Third Ave B'klyn. (30a)

GROSERNIA i Delikatessen w polskiej dzielnicy na sprzedaż, tanio, z powodu choroby właściciela, targ gotówka, nie ma kaszek. 65 Erie Street, róg 4-tej ulicy, Jersey City, N. J. (29a)

GROSERNIA, delikatessen i lunch room na sprzedaż. 196—3rd Ave., So. Brooklyn. (9a)

GROSERNIA i delikatessen wraz z domem na dwie familje na sprzedaż z powodu wyjazdu. Obrót około $1,000 tygodniowo. 244 Norman Ave. Gpt. (30a)

GROSERNIA i delikatessen w najlepszej dzielnicy Brooklyna. Interes dobrze się opłacający. Niema książek, niema drugiej groserni w okolicy. Dobry lease tani rent. 178 — 17th St. South Brooklyn. (2a)

GROSERNIA do sprzedania. 159 East 4th Street. (29a)

GROSERNIA, delikatessen i candy store z powodu nieprzyzwalenia. Dobry interes blisko fabryk 68 Freeman St., Brooklyn. (31a)

PIEKARNIA i własność na sprzedaż lub do wynajęcia. Interes dobrze wyrobiony. Musi być sprzedana z powodu samotności. Zgłoszenia: 125 Fifth St., Elizabeth, N. J. (30a)

RESTAURACJA na sprzedaż, długi lease. 15—8th Ave., blisko 13 ulicy. (30a)

RESTAURACJA na sprzedaż z powodu nieporozumienia pomiędzy wspólnikami. Interes dobrze wyrobiony. 509 East 11th Street. (2a)

RESTAURACJA do sprzedania dobrze opłacający się interes dla człowieka znającego swój fach. Jacho ważne powody, musząca mnie do sprzedania. Dobry lease, tani rent. Cena przystępna. Zgłosić się do 4 p. p. 173 Fort Green Place, B'klyn. (29a)

SKLEP elektrycznej reperacji obuwia, na sprzedaż za pół ceny. Zgłoszenie Dombrowski Delikatessen Store 480 Third Ave. B'klyn. (2a)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

STOLARZY,
tylko pierwszorzędni
mężczyźni niech się zgłaszają.
Wziąść Corona pociąg lub
Queens Blvd. tramwaj
do Fisk Ave. Winfield, L. I.
Sterling Cabinet Works, Inc.
51st Ave. i 71st St.
(29m)

MĘŻCZYZNY
DO RĘCZNEGO
WYKOSZARNIA BUCIKÓW.
WHITE WORK
TYLKO NAJLEPSZA ZAPŁATA.
MANCHELL - GRASSO
570 WEST BROADWAY
(29m)

RUBBERS I POLISHERS
przy Celluloid gunkach
i innych rzeczy.
Tylko doświadczonych.
Stała praca, dobra zapłata.
Supreme Button Co.
146 W. 22nd St.
(29m)

CHŁOPCÓW
do wyucznia się cabinet making
i wood finishing
Wziąć Corona pociąg lub Queens Blvd. tramwaj do Fisk Ave., Winfield, L. I.
Sterling Cabinet Works Inc.
51st St. i 71st Ave.
(29m)

KOTLARZY POTRZEBA
I BLACHARZY.
HEYDEN CHEMICAL CO.
GARFIELD, N. J.
(29m)

REEDWORKERS I FRAMERS
przy trzcinowych meblach.
Największa zapłata.
AMERICAN REED FURNITURE CO.
386—2nd Ave.
(29m)

WOOD CAR BUILDERS
i pomocników.
Riveters i holders-on, punch i drill operators.
Bradley hammer operatorów.
Zgłoszenia
MAGOR CAR CORP.
Passaic, N. J.
(29m)

KOWALÓW
jako finishery helpers przy ciężarowych operatorów.
HUBER WAGON WORKS
150-58 Beaver Street, Jamaica.
(30m)

OPERATORA doświadczonego przy ledwabnych dzianinach na we wtorek, A. K. Dress House 190 Manhattan Ave. B'klyn, N. Y. (29m)

STOLARZY
10 doświadczonych. Stała praca. Electrotype Blocking Co. 410 W. 27th St.
(tfn-m)

WOOD CARVERS, operatorów przy maszynie do drzewa, stolarzy i wykończarzy przy dobrej gabinetowej robocie, $10 dziennie począstkujemo, open shop, duto over-time, najlepsze warunki, stała praca. Zgłoszenie do superintendenta, 22 Eckford St. Greenpoint, Brooklyn.
(2m)

POTRZEBA mężczyzny do mycia naczynia. 536—11th Ave., N. Y. C. (29m)

JANITOR potrzebny. 41 East 14 St.
(30m)

JANITOR potrzebny na East 114th St. Zgłoszenie: 237 East 8th St., Shoe Maker.
(30m)

SILNYCH mężczyzn potrzeba w „Halvah" Dobra zapłata. Candy Products Corp. 631 Kent Ave., Brooklyn.
(29m)

STOLARZA potrzeba doświadczonego przy biurowych urządzeniach. Stała praca. Falb, 57 W. 21st St.
(30m)

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

OPERATOREK
Operatorek doświadczonych przy Singer i Singer maszynach.
Również krajaczy potrzeba.
Stała praca. Jeden blok od Springfield i Clinton Ave. bus linji.
UNION KNITTING MILLS INC.
113 Prospect Ave. Irvington, N. J.
pomiędzy 41st i 42nd St.
(29m)

DZIEWCZĄT
do lekkiej pracy fabrycznej.
Stała praca. H. Hertzberg & Son
15 Mercer St.
(1f)

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

CLOSERS
SLEEVERS
PRESSERS
COLLAR SETTERS
I OPERATORS

Przy maszynach o jednej igle do szycia ubrań do prania dla chłopców.

Również operatorek potrzeba na maszynach jednej i dubeltowej igle na operalis

Stała praca,
dobra zapłata.

BRASS BUCKLE OVERALL COMPANY
257 New Brunswick Ave.
Perth Amboy, N. J.
(29f)

DZIEWCZĄT
DO PAKOWANIA
CUKIEREK
I DO POMOCY
W NOWOCZESNEJ
FABRYCE.
HENRY MAILLARD,
4th & WEBSTER AVE.
L. I. CITY.
(29f)

FEEDERS.
FOLDERS I SHAKERS
przy mangle work.
Doświadczonych.
Stała praca.
dobra zapłata.
FINEST STEAM LAUNDRY
199 Bogart St.
blisko Stagg St. B'klyn.
(3f)

DZIEWCZĄT
powyżej 18 lat
do ogólnej fabrycznej pracy
Labeling, cartooning i do pakowania.
Doświadczenie niewymagane.
48 godzin, pół dnia w sobotę.
S. S. STAFFORD INC.
603-609 Washington St., New York
(29f)

DZIEWCZĄT
do
Paper bag fabryki
czysta i stała praca
ARKELL SAFETY BAG CO.
North 11th St. i Wythe Ave.,
Brooklyn.
(1f)

DZIEWCZĄT
do pakowania żywności
dobre warunki
A. & P. PRODUCTS CORP.
68-39th St. B'klyn.
(1f)

DZIEWCZĄT
do lekkiej fabrycznej pracy.
Stała praca, dobra zapłata.
Zgłoszenia:
EMPIRE SPRING CO.
59 Pearl St., Brooklyn
(30f)

DOŚWIADCZONEJ operatorki przy jedwabnych sukniach. Zgł. we wtorek, A. K. Dress House, 190 Manhattan Ave. B'klyn, N. Y. (29f)

KOBIETY do ogólnej domowej pracy i pielęgnowania dziecka. Mrs. Greenstone, 1359—20th Ave., Brooklyn.
(30f)

POMOCNICY w pralni. Gotham Steam Laundry. 543 W. 23rd St.
(29f)

OPERATOREK doświadczonych na Singer maszynach. Stała praca. Zgłoszenia w wtorek rano. Acme Leather Goods Co., 79 Grand St.
(30f)

Kapitał i interesy
(Business Opportunities)

POLSKA krawcowa — znam kroj Herszego w Warszawie, przyjmuje obstalunki. Mogę szyć najnowsze fasony i tutejsze. M-me Spiewak, 452 W. 40th Street, N. Y. C. (8zk)

SAMOTNA KOBIETA przystąpi do jakiegokolwiek interesu lub spółdzielcza. Zgłoszenia przez cały tydzień, 644 East 9th St., 2 piętro. (30a)

Informacje i zawiadomienia
(Information Exchange)

POTRZEBA Uczniów do wyuczenia się balwierstwa. Kompletny kurs $15. Przyrządy darmo. Męczyźni nie marnujcie czasu, wyuczcie się balwierstwa. Podwoicie swój zarobek. Najlepsza moda. Zawiadomienie podczas nauki. Wykłady w dzień i wieczorami. National Barber College, 150 — 3rd Avenue, blisko 15 ul. New York City.

Różne do sprzedania
(Miscellaneous for Sale)

TANIOŚĆ! Standard Computing wagi prawie nowe do sprzedania za połowę ceny 175 — 17th St. South Brooklyn. - (1a)

KOMPLETNE urządzenie do restauracji i lunch-room na sprzedaż. Vincent Slonca 32 Bordan Ave. Long Island City.
(tfn-m)

MEBLE na sprzedaż z trzech pokoi i „housekeeping" rooms. Bakanowicz 194 East 7th St., 1 piętro. (12a)

FURNISHED Room house, 13 pokoi, na sprzedaż, $110 rentu tanio na lata. Tanio. Zgłoszenie: 120 East 10th St., New York City. (29a)

Pomieszkania do wynajęcia
(Apartments to Let)

APARTAMENTY do wynajęcia trzy i cztery „new law" apartamentowe domy, wszystkie ulepszenia, oprócz ogrzewania. Zgłoszenie 426-28 East 115th St. Apt. nr. 7. (30a)

4 POKOJE do wynajęcia, cyrsze i widne tani rent. 185 Greene Street, Greenpoint. (30a)

RIDGE ST. 112 — 3 duże, widne pokoje, elektryczność, gorąca woda. Rent 18 dzo niski. (29a)

ŁADNE 3 i 4 pokoje, wszystkie ulepszenia. 120 i 125 Równiez sklep. 241 East 12th St. (1a)

4 POKOJE do wynajęcia. 510 East 16th Street. (30a)

Pokoje umeblowane
(Furnished Rooms to Let)

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia z osobnem wejściem. 50½ Clay Street, B'klyn. (30f)

FRONTOWY pokój dla kawalera. 428 W. 46th St. pierwsze piętro na prawo. (30f)

UMEBLOWANY, frontowy pokój do wynajęcia, osobne wejście, nie drogo. 217 Bridge Ave., Greenpoint. (30f)